Dziś 10 stron Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 105 Ł. Rok 65 Środa, dnia 8 maja 1935

Narodowa Łódź czci konstytucję Trzeciego Maja



Ruch narodowy w Polsce nawiązuje w swej działalności do historycznej tradycji i z niej czerpie siłę do walki o Polskę narodową. Takim źródłem siły duchowej naszego narodu w końcowym okresie dawnej Niepodległej Rzplitej, w długich latach tragicznej niewoli i w dzisiejszych nawet czasach była i jest wiekopomna Konstytucja Trzeciego Maja. Konstytucja ta poraz pierwszy w Polsce i — jak na ówczesne czasy — w całym świecie postawiła zasadę nowoczesnego narodu, obejmującego nietylko „wybraną" warstwę szlachecką, ale i pozostałe narodu warstwy, a mianowicie stan mieszczański i chłopów. Tem tłumaczy się wielka żywotność i znaczenie Konstytucji Trzeciego Maja, tem tłumaczy się temperatura uczuć całego narodu, okazywana w chwilach uroczystości trzeciomajowych. — Obóz Narodowy doceniając w pełni ogromną wartość ideową Konstytucji Trzeciego Maja pielęgnuje z pietyzmem tradycję tego święta. Tegoroczny obchód święta Trzeciego Maja w Łodzi był manifestacją spostęgowanych uczuć narodowych szerokich mas łódzkiego społeczeństwa, zszeregowanego w gotowości do walki o Polskę narodową w zwartych kadrach Obozu Narodowego. Na zdjęciu przeszło 25.000 narodowców łódzkich ze swoimi przywódcami adw. Kowalskim (w środku), prof. Podgórskim (po prawej) i kapt. Grzegorzakiem na czele święci entuzjastycznie Trzeciego Maja.

Episkopat w sprawie wychowania młodzieży

Młodzieży katolickiej nie może wychowywać nie katolik — Pozytywna rola katolickich organizacyj — Świętość i nierozerwalność sakramentu małżeństwa

Warszawa. (Tel. wł.) Konferencja Episkopatu polskiego, która odbywała się w Warszawie, pod przewodnictwem kardynała Kakowskiego, w dniach od 4 do 6 maja, przy udziale 33 księży biskupów, zajęła się przedewszystkiem zagadnieniami nauczania i wychowywania młodzieży, uczęszczającej do szkół.

Najdostojniejszy Episkopat, opierając się na posłannictwie, otrzymanem od Chrystusa, na wskazaniach encykliki Papieża Piusa XI o chrześcjańskiem wychowywaniu młodzieży w społeczeństwie katolickiem, dąży do stosowania we wszystkich dziedzinach szkolnictwa postulatów nauk katolickich, będących najważniejszą podstawą zdrowego wychowania młodego pokolenia dla Kościoła i państwa.

W szeregu referatów wykazano momenty dodatnie, ale także i ujemne w dzisiejszem szkolnictwie, podlegającem jeszcze przeobrażeniom ustrojowym i ideowym. Episkopat polski niejednokrotnie na swych konferencjach poprzednich poddawał tę tak ważną dla Kościoła i państwa dziedzinę właściwemu oświetleniu i analizie.

Ostatnio powtarzające się tu i ówdzie objawy niepokojące wychowania i nauczania młodzieży szkolnej oraz nieusunięte objawy nieporozumienia pomiędzy władzami szkolnemi a kościelnemi spowodowały potrzebę zasadniczego rozpatrzenia obecnego sposobu wychowania młodzieży.

Konferencja biskupów ponownie zwróciła uwagę na tak bardzo ujemne objawy w wychowaniu młodzieży, jak n. p. koedukacja, wychowanie młodzieży katolickiej przez niekatolików, oraz przesadne wychowanie fizyczne ze szkodą dla zdrowia, popieranie organizacyj niezgodnych z duchem młodzieży katolickiej i t. d. Episkopat pragnie pomyślnego ułożenia stosunków między władzami szkolnemi, a Kościołem i społeczeństwem katolickiem, podkreślono w referatach trudną i odpowiedzialną pracę kół nauczycielstwa, któremu się należy uznanie i wdzięczność. Z uznaniem jest także episkopat dla organizacyj katolickich młodzieży, pracujących przeważnie w ciężkich warunkach. Ponadto konferencja zajęła się skargami, wniesionemi do episkopatu, przeciwko udzielaniu przez inowierców rozwodów małżeństwom, zawartym w kościele katolickim.

Episkopat postanowił jak najenergiczniej przeciwko temu wystąpić, oraz ponownie przypomnieć społeczeństwu katolickiemu świętość i nierozerwalność małżeństwa katolickiego.

Analiza dziejów pięcioletniego deficytu

Trzeba przyspieszyć termin zlikwidowania deficytu i przystąpić do zmniejszenia wydatków budżetowych

Poznań, 6 maja

Według zamknięć, ogłoszonych przez urzędowe „Wiadomości Statystyczne", wydatki budżetowe skarbu za rok 1934/5 wyniosły 2.176 miljonów, a dochody 2.115 miljonów. Po odliczeniu 175 miljonów z pożyczki narodowej suma dochodów zmniejszy się do 1.940 miljonów, a zatem rzeczywisty deficyt budżetowy za ostatni rok wynosi 236 miljonów.

Jest to deficyt piąty zkolei. Poczynając od roku 1930/1 ujemne saldo gospodarki budżetowej przedstawia się, jak następuje:

r. 1930/1	61 milj.
r. 1931/2	225 „
r. 1932/3	313 „
r. 1933/4	337 milj.
r. 1934/5	236 „
Razem	1.172 milj.

Deficyt budżetowy pojawił się po raz pierwszy — po czterech latach sporych nadwyżek — w listopadzie 1930 r., a więc akurat w miesiącu wyborów obecnych izb ustawodawczych. Pojawił się niespodziewanie nawet dla rządu, ponieważ w jednym z głośnych wywiadów wyborczych ówczesnego premjera marsz. Piłsudskiego znajdowała się wyraźna zapowiedź, — oparta na opinji „doradcy finansowego", którym był ówczesny minister skarbu p. Matuszewski, — że deficytu nie będzie.

Ta przykra omyłka stała się powo-

dem zmiany rządu. W miejsce p. Sławka, który objął kierownictwo gabinetu zaraz po wyborach, przyszedł p. Prystor, zaś p. Matuszewskiego zluzował p. Jan Piłsudski.

Zadaniem nowego rządu było doraźne przeprowadzenie oszczędności w budżecie na rok 1931/2, uchwalonym przez nową większość sejmową na wniosek rządu w wysokości niemal przedkryzysowej, a więc zupełnie nierealnie. To zadanie „żelaznej miotły" spełnił rząd p. Prystora przez znaczne obniżenie pensyj urzędniczych i inne zabiegi, co pozwoliło zmniejszyć wydatki budżetowe o 400 miljonów. Pomimo tego z powodu gwałtownego spadku dochodów rok 1931/2 zamknięto niedoborem w sumie 225 miljonów. W następnym roku 1932/3, kiedy na czele rządu stał nadal p. Prystor, niedobór podniósł się do 313 miljonów. W obu tych latach rząd ratował się bezprocentowym kredytem w Banku Polskim, skąd zaczerpnięto na cele budżetowe 90 miljonów (statutowe maximum wynosi 100 miljonów). Resztę deficytu pokryto rezerwami z dawnych, dobrych lat.

W roku 1933/4 przyszedł rząd p. Jędrzejewicza. Nowy premjer ogłosił, że głównem zadaniem jego rządu będzie reforma szkolnictwa i zmiana konstytucji. Równocześnie zwołany przez BB pod egidą rządu kongres gospodarczy uchwalił, że kryzys jest skończony, że rząd spełnił w walce z nim swoje zadanie i że ciężar odbudowania życia gospodarczego na nowym poziomie spada obecnie na barki społeczeństwa.

Optymizm ten nie znalazł potwierdzenia w „rzeczywistej rzeczywistości". Rok 1933/4 zamknięty został rekordowym deficytem w sumie 337 miljonów, pokrytym w połowie z pożyczki narodowej.

Deficyt za ostatni rok, podczas którego na czele rządu stał prof. Kozłowski, jest o 100 miljonów mniejszy. A zatem wzrost deficytu został nareszcie zahamowany, co — względnie rzeczy biorąc — należy uznać za objaw dodatni. Na tym spadku zbudował p. minister skarbu swój program stopniowego umarzania deficytu i osiągnięcia równowagi budżetowej za 3 lata. Na tej też podstawie nowy budżet na rok 1935/6 z deficytem 150-miljonowym uznano za zupełnie realny.

Ostrożność nakazuje jednak spojrzeć na zamknięcia budżetowe za rok 1934/5 także i z innej, mniej jasnej strony.

Trzeba więc przedewszystkiem stwierdzić, że wprawdzie deficyt ostatni jest mniejszy, aniżeli w latach 1932/3 i 1933/4, ale jednak jest większy, niż w roku 1931/2, roku pod względem gospodarczym bardzo niepomyślnym.

Po drugie nie można pomijać tej okoliczności, że deficyt za rok 1934/5 został aż w trzech czwartych pokryty z pożyczki narodowej, co oznacza, że inne źródła pokrycia, a więc rozmaitego rodzaju rezerwy, zostały już wyczerpane, a przynajmniej nie są możliwe do uruchomienia.

Uwzględnienie obu tych momentów w połączeniu z chronicznością deficytu budżetowego prowadzi do wniosku, że nie można bez zastrzeżeń przyjąć tezy ministra skarbu o automatycznem zlikwidowaniu deficytu w ciągu 3 lat, ale że trzeba starać się przyśpieszyć ten termin i urealnić związane z nim nadzieje przez dalsze zmniejszenie wydatków budżetowych.

Do takiego wniosku prowadzi analiza dziejów pięcioletniego deficytu budżetowego. M. K.

Wybuch bomb w arsenale egipskim

Aleksandrja (PAT). W tajnym arsenale egipskim eksplodowały bomby. Dwie osoby zginęły na miejscu, a 5 odniosło rany.

Wulkan na górze Asma dymi

Tokio (PAT). Wulkan na górze Asama w pobliżu Karuizawa, który był nieczynny, począł wczoraj rano wyrzucać kłęby dymu. Wulkan na górze Aso wzmógł swą czynność również w dniu wczorajszym.

Bachinger zwolniony z więzienia

Wiedeń (PAT). Został zwolniony prowizorycznie z więzienia Bachinger, b. minister w gabinecie Dollfussa. Bachinger został aresztowany, będąc podejrzany o udział w rewolcie hitlerowskiej w lipcu 1934 r.

Zakończenie konferencji włosko-austrjackiej

Oficjalny komunikat podkreśla ducha przyjaźni pomiędzy obu państwami

Wenecja. (PAT). Po zakończeniu konferencji włosko-austrjacko-węgierskiej ogłoszono komunikat, który podkreśla duch przyjaźni współpracy podczas rokowań i stwierdza zgodność poglądów rządów, które wierzą, że wyjaśnienia, osiągnięte na konferencji ułatwią osiągnięcie porozumienia na konferencji naddunajskiej pomiędzy wszystkiemi państwami zainteresowanemi.

Program pobytu Lavala w Warszawie

Dopiero z Warszawy Laval jedzie do Moskwy

Warszawa (PAT). Program pobytu min. Lavala w Warszawie:

10 maja — godz. 17,50 przyjazd na dworzec główny. W ciągu popołudnia wizyty oficjalne. Wieczorem obiad u p. ministra spraw zagranicznych, a następnie raut, za specjalnemi zaproszeniami.

11 maja rano — wizyty oficjalne, — audjencja u Pana Prezydenta R. P. Śniadanie na zamku. Wieczorem — obiad w ambasadzie francuskiej.

12 maja — wyjazd do Moskwy, godzina narazie nieustalona.

Jewticz — zwycięzcą!

W wyborach do parlamentu jego stronnictwo zdobyło trzy piąte mandatów

Białogród (PAT). Agencja Avala donosi: Centralny komitet wyborczy, który zebrał się dzisiaj o godz. 9-ej rano pod przewodnictwem prezydenta rady państwa, rozpoczął weryfikację podziału mandatów. Stronnictwo premjera Jewticza ma już zapewnione trzy piąte miejsc w nowym parlamencie, czyli, że zdobyło 221 mandatów z 370 i uczestniczyć będzie w podziale pozostałych dwóch piątych we wszystkich departamentach wyborczych, gdzie otrzymało bezwzględną większość.

Przewidywania, że Dawidowicz, b. przywódca demokratyczny, Spaho, b. przywódca mz (muzułmanów i jw) Jawanowicz, b. przywódca agrajuszów serbskich, zostaną pobici w wyborach, potwierdzają się. Jest możliwe, że nie dojdą oni do przyszłego parlamentu.

Watykan zaprotestuje!

Niesłychane prześladowanie katolików w Hitlerji

Warszawa. (Tel. wł.). „Osservatore Romano" donosi, że biskupi niemieccy zalecili zarządzenie we wszystkich parafjach tygodni propagandowych, poświęconych obowiązkom i odpowiedzialności rodziców w dziedzinie wychowania młodzieży. Odezwa ta została skonfiskowana, podobnie jak i list pasterski episkopatu pruskiego, krytykujący zarządzenie obowiązkowego roku obozów dla młodzieży żeńskiej. (w)

Warszawa. (Tel. wł.). Dziennik holenderski „Maas Bote" donosi z Rzymu, że w sferach watykańskich omawiano możliwość wysłania oficjalnego protestu przez Papieża przeciwko szykanom, na jakie ze strony władz niemieckich narażona była pielgrzymka niemiecka młodzieży, powracającej z Rzymu. Protest ten nastąpiłby po oficjalnem stwierdzeniu odbytych szykan.

Największa afera przemytnicza w Polsce

Przemytnicy łodziami motorowemi szmuglowali do kraju ryby, pochodzące przeważnie z Sowietów — Skarb państwa stracił na tem miljony

Warszawa (Tel. wł.) Na wokandzie wydziału karnego sądu okręgowego znajdzie w przyszłym tygodniu wielka rozprawa o przemyt na szkodę skarbu państwa, stanowiąca największą aferę w ostatnich czasach. Straty skarbu państwa sięgają sumy kilkumiljonowej.

W wyniku dwuletniego śledztwa, które było prowadzone w Warszawie, w Łodzi, we Lwowie i w innych miejscowościach, sporządzono akt oskarżenia przeciwko szmuglerom. Jak się okazało, z wybrzeża morskiego przewieźli oni do głównych ośrodków w kraju oko 100 wagonów ryb, pochodzących z Sowietów. Część transportu przemytnicy przewozili łodziami motorowemi i kutrami.

Organizatorami tego ogromnego przemytu byli właściciele jednej z największych hurtowni ryb w Gdyni bracia Dziewicowie. Zasiądą oni na ławie oskarżonych 14. bm. (w)

Śmierć 30-tu osób

Rio de Janeiro (PAT). Wskutek ulewnych deszczów w rejonie Bahia nastąpiło osunięcie się terenu, co spowodowało znaczne szkody materjalne oraz śmierć 30 osób.

Narady BB. nad ordynacją

Warszawa (Tel. wł.) Na wtorek, godz. 10 rano zostało zwołane do prezydjum rady ministrów posiedzenie grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej klubu B. B. W. R. W obradach weźmie udział także prezydjum klubu oraz obaj marszałkowie. Obrady zagai premjer Sławek, poczem poseł Car przedstawi zasady ordynacji wyborczej.

Po posiedzeniu tem odbędzie się jeszcze kilka posiedzeń, aby rozpatrzyć projekt ordynacji.

W kołach politycznych przewidują, że w ciągu bieżącego tygodnia cały projekt zostanie rozpatrzony, a Sejm zostanie zwołany na 20 maja. (w)

Zgoda Niemiec na arbitraż

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina: Rząd niemiecki zgodził się w sprawie Jacoba na arbitraż, przewidziany w traktacie niemiecko-szwajcarskim.

Echa nadużyć wyborczych

Warszawa (Tel. wł.) Z polecenia Izby wyborczej Sądu Najwyższego prowadzone są jeszcze badania świadków w sprawie minionych wyborów. Dochodzenia te prowadzone są w okręgu 26 Lublin i 48 Przemyśl. (w)

Konfident nie jest pracownikiem umysłowym

Warszawa. (Tel. wł.) Najwyższy trybunał administracyjny wydał następujące orzeczenie: Wykonywanie funkcyj konfidenta względnie wywiadowcy nie uzasadnia do zaliczenia takiego pracownika do kategorji pracowników umysłowych. Orzeczenie to zostało wydane z racji procesu o odszkodowanie, jakie wytoczył pewien mieszkaniec miasta Lwowa, zatrudniony w charakterze konfidenta. (w)

Rewizje w księgarniach niemieckich na Śląsku

Warszawa. (Tel. wł.) Z polecenia śląskich władz wojewódzkich dokonano w księgarniach niemieckich na Górnym Śląsku konfiskaty kilku książek i map. Skonfiskowano m. in. „Mein Kampf" Hitlera, książkę, omawiającą działalność Schlagettera na Górnym Śląsku, oraz dwa atlasy Polski, niezgodne z obecnemi granicami, ustalonemi przez traktat wersalski. (w)

Śruba egzekucyjna rozpocznie działać!

Warszawa. (Tel wł.). Na jesieni 1934 wstrzymano realizację wniosków egzekucyjnych, przesłanych urzędom skarbowym przez Państwowy Bank Rolny. Odpowiednie wnioski zostały skorygowane i obecnie wydano zarządzenie, ażeby urzędy skarbowe na obszarze całego państwa znów wznowiły postępowanie egzekucyjne na rzecz P. B. R. (w)

Echa rewolty na Filipinach

Londyn. (Tel. wł.) W rewolcie sakdalistów na Filipinach prawdopodobnie zamieszani są Japończycy.

Gubernator Filipin gen. Hayden oświadczył coprawda, że rząd amerykański nie ma żadnych podejrzeń i dowodów w tym względzie. Jednak rząd amerykański domaga się wydania kierownika partji sakdalistów Ramosa, przebywającego obecnie w Tokio. Przypuszczają, że celem jego pobytu jest uzyskanie pomocy i poparcia kół japońskich.

Aresztowania w Wiedniu

Wiedeń (PAT). W kołach legitymistycznych potwierdzają wiadomość, że policja zlikwidowała komórkę narodowo-socjalistyczną w łonie Reichsbundu, centralnej organizacji austrjackiej partji monarchistycznej.

Szwedzi domagają się silnej floty

Sztokholm (PAT). Pod adresem rządu nadeszło pismo, podpisane przez wszystkich admirałów szwedzkich, które podkreśla bezwzględną konieczność wzmocnienia floty szwedzkiej, gdyż w przeciwnym razie już w najbliższym czasie będzie ona niezdolną do wypełnienia spoczywających na niej żądania obrony wybrzeży Szwecji.

Wiadomości

Min. Reichswehry Blomberg wyjechał z Bremerhaven do Kilonji, gdzie na pokładzie krążownika „Leipzig" weźmie udział w ćwiczenach artyleryjskich niemieckiej floty wojennej.

*

W kołach politycznych Ligi Narodów podkreślają doniosłe znaczenie ostatnich uroczystości zakończenia Roku Jubileuszowego w Lourdes oraz wybitny udział w tych uroczystościach rządu francuskiego, który tem samem przekreślił dawną swą politykę antykościelną. Wrażenie z uroczystości w Lourdes jest olbrzymie. W ich świetle antychrześcijańska akcja w Niemczech potępia się sama przez się, izolując moralnie Niemcy.

*

Por. Hofrichter, bohater jednego z najgłośniejszych procesów doby przedwojennej zwrócił się o rewizję swego procesu i rehabilitację. Był on skazany przed 25 laty przez sąd wojskowy w Wiedniu na dożywotnie więzienie za otrucie por. Madera i na mocy amnestji został po wojnie wypuszczony z więzienia. Przebywa obecnie w Wiedniu pod zmienionym nazwiskiem jako przedstawiciel firm czechosłowackich.

*

Odbyło się w Paryżu doroczne posiedzenie Bibljoteki Polskiej pod przewodnictwem ambasadora Chłapowskiego. Referat p. t. „Stanowisko Lelevela w historji literatury Polskiej" wygłosił prof. Ignacy Chrzanowski.

*

W stanie zdrowia Szaliapina nastąpiła znaczna poprawa. Wszelkie niebezpieczeństwo grożące życiu artysty minęło.

Faszyzm oddaje cześć pracy!

Solidarność wszystkich warstw narodu w znaczeniu moralnem i materjalnem — to nietylko hasło, ale program włoskiej polityki wewnętrznej i społecznej

Rzym, 5 maja.

„Święto pracy" Włoch, obchodzone w dniu założenia Rzymu t. j. 21 kwietnia, przeniesione w tym roku na 28 z. m. z powodu uroczystości Wielkanocnych, stało się wielką manifestacją solidarności narodowej.

Solidarność wszystkich warstw narodu w znaczeniu moralnem i materjalnem — to nietylko hasło, ale program włoskiej polityki wewnętrznej i społecznej. wcielany w życie z roku na rok, z nieubłaganą konsekwencją. Dzięki temu faszyzm umacnia się w masach, wchodzi w krew narodu. Bez solidarności materjalnej, bez dbania o to, by dobrobyt rozszerzyć na wszystkich Włochów (nad czem faszyzm pracuje od 13 lat), nie byłoby solidarności moralnej, która ten narów w oczach naszych skuwa i czyni coraz więcej spoistym. Socjalizm bowiem przeciwstawia tłum narodowi i trzyma go w ciągłem podnieceniu walką; faszyzm natomiast podnosi stopę moralną i materjalną życia ludu: z jednej strony dąży do zapewnienia ludowi zdrowej pracy na roli i we fabryce, z drugiej zaś usuwa trudności przenikania warstw ludowych w górne pokłady narodu. Nie walka klas i przekleństwo pracy, ale obowiązek pracy, równy dla wszystkich obywateli, którzy zgodnym wysiłkiem: fizycznym i umysłowym tworzą wspólne dzieło. Dlatego faszyzm powołał do życia ustrój korporacyjny i nowe instytucje publiczne: przeprowadza meljorację, buduje miasta i osady, a w nich obszerne zagrody dla robotników rolnych i schludne mieszkania dla robotników fabrycznych, — szkoły, stadjony i pola sportowe dla rozwoju w najszerszych warstwach oświaty i tężyzny fizycznej — wodociągi, szpitale i sanatorja dla obrony zdrowia całego narodu. Podniosło się poczucie godności narodowej i stopa moralna i materjalna całego społeczeństwa; przestępczość spadła.

Na oczach całego świata Italja Mussoliniego robi rok rocznie przegląd swych prac, jakby rachunek sumienia. I rachunek ten wypada coraz pomyślniej. Sumienie narodowe umacnia się, krzepnie, a długi szereg dzieł świadczy o stałym postępie na wszystkich polach. Na obcych, którzy w porze wiosennej licznie tu napływają, Italja robi wrażenie organizmu młodego, świeżego, nieznużonego kryzysem, który i tu dał się przecież we znaki wszystkim warstwom społecznym. Po miastach nie widać biedy i żebractwa. Polaków przejezdnych uderza nawet zasobność Włochów: na ulicach i autostradach ruch wielki. W większych miastach, jak w Rzymie lub w Medjolanie, automobile tworzą w ważniejszych punktach kilometrowe zatory. Co zaś przedewszystkiem stwierdzają nasi rodacy, to okoliczność, że nie uwydatniają się tu tak jaskrawo światła i cienie tego rozdziału, jaki u nas dzieli wieś od miasta.

Z trybuny, ustawionej na „Piazza Venezia", Mussolini przemawiał do wielotysięcznych tłumów, wielbiąc pracę w każdej postaci. Zaznaczył, że naród włoski zmierza w kierunku harmonijnego życia zbiorowego, lecz nie kolektywistycznego. Wspomniał, że w roku ubiegłym horyzont cokolwiek wyjaśnił się i że rozjaśniłby się może jeszcze więcej, gdyby polityka przyszła w pomoc gospodarstwu, gdyby Europa otrzymała dłuższy okres pokoju. Przestrzegł atoli zaraz przed ideologją pacyfistyczną, która wystawia narody na najcięższe niespodzianki. Potem osobiście rozdał 1100 robotnikom, którzy ukończyli 65 rok życia w nienagannej pracy, książeczki emerytalne W całych Włoszech 65 tysięcy robotników otrzymało taką emeryturę, w łącznej sumie rocznej 50 miljonów lir.

Na Kapitolu zaś, w obecności króla, odbyło się uroczyste posiedzenie Akademji Włoskiej i rozdanie nagród pracownikom umysłowym Cztery nagrody Mussoliniego po 50 tysięcy lir otrzymali: Alfredo Rocco prawnik, pisarz polityczny i publicysta, teoretyk nacjonalizmu włoskiego, b. minister sprawiedliwości obecnie rektor uniwersytetu rzymskiego; Modesto Panetti, fizyk, dyrektor szkoły lotniczej politechniki w Turynie; Michele Barbi, historyk literatury, badacz i wydawca studjów nad Dantem; wreszcie Zandonai, muzyk, twórca całego szeregu oper. Ponadto Akademja udzieliła 200 nagród i zapomóg uczonym i literatom w sumie przeszło pół milj. lir.

Głównym atoli punktem tegorocznego święta pracy było położenie fundamentów pod nowe miasto, które powstanie koło wybudowanego już wielkiego centrum studjów lotniczych Mussolini osobiście naznaczył kilofem brózdę, gdzie wzniesione zostanie miasto Guidonia, od nazwiska generała Guidoni, który przed kilku laty zginął podczas próby spadochronu. Guidonia jest jednym z dowodów tego, jak wielkie znaczenie przywiązują dziś Włochy do rozwoju lotnictwa.

Podobne obchody odbyły się w całych Włoszech. W ten sposób faszyzm oddaje cześć pracy nie w znaczeniu oderwanem i nie jako symbolowi życia jednej warstwy społecznej, ale jako czynnikowi zespalającemu dążenia jednostki i dążenia społeczności narodowej, jako czynnikowi zjednoczenia i solidarności narodu.

S. M.

Jubileusz na tronie króla Anglji

Imponujące uroczystości ku czci króla Jerzego V-ego rozpoczęte



Pojawienie się angielskiej pary królewskiej w otwartym powozie wywołuje wybuchy entuzjazmu wśród londyńskiej publiczności

Londyn. (Tel. wł.) W Anglji rozpoczęły się uroczystości, związane z obchodem 25-lecia panowania króla Jerzego V. W związku z tem Anglja w ogólności, a Londyn w szczególności przybrały odświętną szatę. Wszystkie domy toną w girlandach i flagach, tysiące reflektorów barwnie oświetlają pięknie udekorowane trybuny. Londyn robi wrażenie szalejącego miasta południowego. Setki tysięcy, a nawet miljony ludzi manifestuje publicznie swoją radość. Tłok na ulicach i placach panuje niebywały. Niektóre główne ulice są dla ruchu kołowego zupełnie zamknięte. Przed pałacem królewskim zgromadziły się tysiączne tłumy, aby ujrzeć kogokolwiek z członków rodziny królewskiej.

W katedrze św. Piotra w obecności pary królewskiej, rodziny, przedstawicieli rządu brytyjskiego, parlamentu i korpusu dyplomatycznego odprawiono dziękczynne nabożeństwo.

Wczoraj wieczorem król Jerzy z gabinetu swego w Buckingham wygłosił przez mikrofon orędzie do narodu. W najbliższą niedzielę odbędą się uroczystości w stolicach poszczególnych krajów Metropolji.

Kanclerz Hitler wysłał do króla Jerzego gratulacyjny telegram, zapewniający go o uznaniu narodu niemieckiego dla starań króla i jego rządu, zmierzających do utrwalenia pokoju.

W dniu wczorajszym do katedry św. Pawła wyruszył z pałacu królewskiego triumfalny pochód, witany entuzjastycznemi okrzykami wielotysięcznych tłumów. Uroczystą mszę św. odprawił arcybiskup Canterbury.

Król podczas wczorajszych uroczystości ubrany był w czerwony mundur marszałka polowego, przepasany wielką wstęgą orderu podwiązki.



W ubiegłą sobotę — jak już informowaliśmy — odbył się w Poznaniu zjazd komorników z całej Polski. Prezesem organizacji wybrany został komornik Jan Sankowski z Warszawy, wiceprezesami Stanisław Sasarek z Katowic i Leon Daroszewski z Poznania, sekretarzem Józef Janikowski z Waarszawy, skarbnikiem Adolf Płoński z Warszawy. Na zdjęciu uczestnicy Zjazdu w czasie obrad.

Paryż staje się narodowy!

Wybory samorządowe we Francji nie przyniosły większych zmian

Paryż. (Tel. wł.) W wyniku wyborów samorządowych wszyscy ministrowie otrzymali mandaty za wyjątkiem Herriota, który będzie podlegał balotażowi. Wybory miały przebieg zupełnie spokojny. W 374 gminach sprawę wyborów załatwiono ostatecznie, w pozostałych zaś odbędzie się powtórne głosowanie.

Dotychczasowe wyniki wyborów pozwalają stwierdzić, że nie zajdą większe zmiany w składzie rad municypalnych. Dzienniki francuskie prawicowe i umiarkowane zadowolone są ze stanowiska, zajętego przez ludność Paryża, który popierał kierunek narodowy.

Katastrofa samolotu

Macon (Stan Georgia) (PAT). W katastrofie samolotu transkontynentalnego, utrzymującego komunikację pomiędzy Atlanta i Missouri zginęło 3 pasażerów, wśród których znajduje się senator ze stanu Missouri Bronson, znany polityk.

Japonja i powstańcy z Filipin

Tokjo. (PAT). Obecność w Tokjo przywódcy sakdalistów filipińskich Ramosa wywołało tu duże wrażenie.

Ramos zaprzecza stanowczo, że przybył do Japonji w celu dokonania zakupu broni dla powstańców. Rames przybył do Japonii rzekomo na początku roku bieżącego, celem pozyskania opinji japońskiej, lecz władze odmówiły mu wszelkiej pomocy.

Plotki stołeczne

Drugiego maja była sanna i śnieg! na Zygmunta!

Zwyczajnie się mówi o Zosieńkach, Stachach, Jadziach, Jankach — a o mężczyznach albo rzadko, albo nigdy. Odstąpmy raz od szablonu. Warto raz przypomnieć tych Zygmuntów, których imiona zespoliły się z sprawą publiczną i ruchem narodowym.

Mamy dwu: Zygmunta Balickiego i Zygmunta Wasilewskiego.

Zygmunt Balicki, jeden z twórców ideologji wszechpolskiej i jeden z pierwszych organizatorów ruchu, przeszedł już do historji. Rola jego jest niedostatecznie ujęta i znana. Postać, która domaga się sylwety historycznej. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy młode pokolenie tak silnie zespala się przeciw Żydom, należałoby przypomnieć oświetlenie Balickiego niektórych epok naszych dziejów, oświetlenie może jaskrawe, lecz jakżeż życiowe.

*

Wasilewski jest wśród nas. Co tydzień stykamy się z nim w „Myśli Narodowej". Często przemawia do Czytelnika w swych kapitalnych feljetonach na łamach naszego „Kurjera".

Solenizant dzisiejszy żyje zapoznany. Nie odbiera ani hołdów, nie wieńczą jego piersi żadne odznaczenia polskie, nie urządzano mu żadnych jubileuszów, tak dzisiaj modnych, jakkolwiek pisarz ten posiada 40 lat z okładem pracy za sobą.

*

Zaczął od ludoznawstwa Zajmował się literaturą, teatrem, polityką, a przedewszystkiem filozofją narodową. Właściwie cała jego twórczość — to nic innego jak tylko filozofja narodowa. Krytyki literackie, wszystkie jego studja naukowe to przyczynki do systemu filozofji narodowej, którą zawarł w bogatym swym dorobku i którą nieustannie pogłębia.

*

Historyk literatury nie będzie mógł pominąć Wasilewskiego. Pracujący nad Goszczyńskim, nad Kasprowiczem, nad Norwidem — musi posługiwać się jego dorobkiem i dociekaniami. Jedyna godność, przyznana Wasilewskiemu — jeszcze przed wojną — członka korespondencji Akademji Umiejętności, to wyraz uznania jego intuicji i pracy literackiej.

*

Solenizant uważa pisarstwo za — posłannictwo. Do słowa drukowanego przywiązuje wielką wagę, ceni jego znaczenie i siłę. Stąd wielka odpowiedzialność jego za wszystko, co pisze. Stąd ukochanie zawodu Stąd siebie uważa niejako za emisarjusza dobrego słowa w narodzie.

*

Zpośród grona wielkich umysłów, którzy kładli podwaliny pod rozwój ducha narodowego w Polsce, jak Bohusz, Popławski, Hłasko, Balicki, — dwaj jeszcze pracują i nam przewodzą: Roman Dmowski i Zygmunt Wasilewski.

Obaj pełni, dzięki Bogu, sił młodzieńczych i obcujący żywo z młodzieżą. Bardzo to znamienne, że właśnie najwięcej swych zainteresowań skierowali ku młodym, którzy też najżywiej im odpowiedzieli sercem.

*

Kochany Panie Zygmuncie! Wiem, jak Pan jest skromny i chowający pieczołowicie Swoją osobę w cień. Wiem, jak się Pan wymawiał od urządzenia jubileuszu, czego Pan nie lubi. Wiem, że może mieć Pan żal do mnie za skreślenie tych słów, ale też proszę wybaczyć jedyną tę przykrość, którą Panu wyrządzam. Nie mogę się jednak powstrzymać od złożenia Panu — mam przekonanie, że i od Czytelników „Kurjera" — jak najserdeczniejszych życzeń imieninowych.

WARSZAWIANIN.

Czego chce „naród wybrany"?

Trzy kategorje żydowskich „wyczynów" — Deklaracja radnego żydowskiego Mincberga — „Artykuł konstytucji" — Rupieciarnia czarnosecińska

Łódź, 4 maja.

Prawo karne uznaje i szeroko stosuje termin premedytacji, czyli popełnienia przestępstwa zgodnie z góry obmyślonym planem. Inaczej się kwalifikuje ten sam czyn, gdy został dokonany pod wpływem chwilowego nastroju, a inaczej, gdy był przemyślany w szczegółach przed jego dokonaniem. Zasada ta obowiązuje nietylko w sądzie, lecz wszędzie tam, gdzie się ocenia takie czy inne „wyczyny". M. in. zasada premedytacji jako okoliczność obciążająca musi być respektowana przy ocenie „wynurzeń" Żydów w łódzkiej radzie miejskiej.

Zgrubsza „wynurzenia" te można podzielić na trzy kategorje: na zarzuty, obelgi i kłamstwa, rzucane w zapale i podnieceniu dyskusyjnem, „wyznania" i przyznania się do, zazwyczaj nie ujawnionych, myśli i zamiarów, wreszcie napaści i obelgi wypowiedziane z premedytacją.

Obelgi rzucane w zapale dyskusyjnym świadczą dobitnie, że Żydzi czują się panami sytuacji w Polsce. Nie liczą się oni ze słowami, bo wiedzą, że niczem im to narazie nie grozi. Nie wystrzegają się, są bezczelni, bo są pewni siebie.

Mimowolne przyznania się, wypowiedziane w podnieceniu, z naszego punktu widzenia są nawet pożyteczne: odsłaniają prawdziwe oblicze i plany żydostwa. Tego Żydzi wystrzegają się zazwyczaj skrupulatnie, chociaż i takie wypadki zdarzają się. Np. radny Bialer zagroził wyrzucaniem Polaków z warsztatów pracy, jako odwet za rzekome „krzywdy" Żydów. Po tygodniu zreflektował się, czy też został zreflektowany, usiłował odwołać swoje stanowisko, lecz przyznanie się pozostało faktem. Całe zaś polskie społeczeństwo widzi, że nie była to czcza pogróżka.

Trzecia kategorja żydowskich „wyczynów" na radzie miejskiej — to obelgi rzucane z premedytacją. Te sądzić trzeba najsurowiej. Nie pomogą tu ani odwołania, ani tłumaczenia, że się chciało coś innego powiedzieć, a coś innego wyszło.

W danym wypadku mamy na myśli deklarację żydowską, odczytaną na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przez radnego, posła Mincberga. Deklaracji tej nie omawialiśmy szeroko bezpośrednio po jej złożeniu, ostrośmy ją wówczas jeno napiętnowali, wykazując, że była manewrem faktycznym, obliczonym na zerwanie posiedzenia, aby nie dopuścić do uchwalenia budżetu.

Deklaracja ta, w której każde słowo Żydzi dobrze obmyśleli, jest dokumentem. Przypomnieć ją będzie trzeba kilka razy. Obecnie zajmiemy się nią po raz pierwszy.

Na wstępie omawianej deklaracji autorzy stwierdzają, że:

„... już na samym początku pracy, spotkaliśmy się z atakiem frakcji Obozu Narodowego na nasze zasadnicze, zagwarantowane przez Konstytucję, prawa obywatelskie."

Jaki artykuł konstytucji gwarantuje Żydom prawo wyrzucania przez zemstę Polaków z pracy?

Jaki artykuł Konstytucji gwarantuje im prawo osłabiania potęgi obronnej Państwa Polskiego przez zakładanie i finansowanie z kasy miejskiej „Poradni Świadomego Macierzyństwa"?

Żydzi — jak widać — pojmują swoje prawa w Polsce w sposób bardzo swoisty.

Dalej deklaracja żydowska zużywa pod adresem polskiej większości mieszkańców Łodzi pięknego wyrazu:

„rupieciarnia czarnosecińska".

Czy prawo używania takich obelg jest również zagwarantowane dla Żydów w Konstytucji?

„Frakcja Obozu Narodowego, mająca w swych szeregach ludzi, których jedyną kwalifikacją radziecką jest posługiwanie się demagogją żydożerczą..." — głosi dalej owa deklaracja, zapominając widocznie, że frakcja ta jest wyrazem woli 100 tysięcy wyborców-Polaków. Lecz Żydów wola polskiej większości nie obchodzi; mają oni swoją miarę wartości, czują się panami sytuacji i wolę tę wyraźnie **lekceważą**.

„Frakcja Obozu Narodowego kompromituje stale samorząd łódzki..."

Zdanie to poseł Mincberg powtórzył z naciskiem, aż dwa razy i to w dodatku poraz drugi wówczas, gdy komisarz Wojewódzki skwalifikował pierwszą część deklaracji, jako zawierającą pewne wyrażenia, które możnaby uznać za obraźliwe wobec Klubu Narodowego. Zdaniem Żydów, lepiejby było, gdyby „goje" wogóle nic w Polsce „nie mieli do gadania", a o wszystkiem decydowały kahały... no i Bnei-Brith, a wówczas samorząd łódzki byłby wolny od kompromitacji...

Wreszcie deklaracja żydowska zdobywa się na takie twierdzenie:

„wszelkie wysiłki czynione w kierunku zmniejszenia wyrządzonej przez Obóz Narodowy krzywdy honorowi naszego życia komunalnego, spełzły na niczem."

Żydzi bronią honoru życia komunalnego w Polsce, a Polacy honor ten zaprzepaszczają! Tu już wyraźnie powiedziano, że Żydzi chcą, aby w Polsce wszystko układało się wedle żydowskiej miary: honor ma być rozumiany tak, jak go pojmują Żydzi, instytucje winne być obsadzone przez Żydów i żydowskim celom mają służyć, kultura też ma nosić żydowskie piętno i t. d. Żydzi mają wszystkiem rządzić, narzucać swoje prawa, obyczaje i swój punkt widzenia, a „goje".. mają być posłuszne i potulnie się na to godzić, mają być bierną masą, wodzoną na smyczy przez „naród wybrany".

Tak ma być, bo to jest zasadą religji żydowskiej, bo to ma być spełnieniem obietnicy, którą „naród wybrany" otrzymał od Jehowy.

Ten obłąkańczy supernacjonalizm żydowski, zrodzony już nie w „mrokach średniowiecza" lecz w epoce kamienia łupanego, nie uznający żadnych wartości, za wyjątkiem tego co oni sami uznają za wartościowe i odrzucający wszelkie prawa, poza prawami zagwarantowanemi dla nich, ten żydowski zajadły szowinizm, gorszy postokroć od hitlerowskiego i carsko-czarnosecińskiego, jest wyłącznym przywilejem Żydów i usiłuje święcić triumfy w Polsce.

Deklaracja Zjednoczenia Frakcyj Żydowskich, odczytana na posiedzeniu łódzkiej rady miejskiej dnia 27 kwietnia, pozostanie nazawsze pomnikiem nieodpowiedzialnej megalomanji i dokumentem dobitnie stwierdzającym, jakie są cele i metody działania Żydów w Polsce.

ha

Polityka radnego Bialera

Najpierw wycisnąć, jak cytrynę, a później wyrzucić na bruk

Łódź, 6. 5. Znany ze swego słynnego już powiedzenia „Za jednego Żyda wyrzucimy z naszych fabryk na bruk dziesięciu Polaków" radny żydowski Bialer, jak się okazuje, nie powiedział tego zdania ot tak sobie w zwykłym zapale krasnomówczym.

Powiedzenie to ma swoje głębokie uzasadnienie w polityce, jaką stosuje radny Bialer wobec robotników, których zatrudnia w swojej fabryce tasiem, wstążek i koronek (Wólczyńska 128). Radny Bialer nietylko wyrabia i sprzedaje koronki, ale również prowadzi koronkową robotę wobec swych robotników. Na czem polega ta koronkowa robota radnego Bialera.

Oto r. Bialer rozumie doskonale, że, jak to się wyraził na jednem z posiedzeń rady miejskiej, tak odrazu wyrzucić na bruk robotników Polaków byłoby zbyt ryzykowne i niebezpieczne. Ale r. Bialerowi nie brak przecież sprytu. Więc skoro nie może odrazu wyrzucić na bruk robotników, to przecież można stopniowo ich gnębić i wyzyskiwać, aż wreszcie, gdy im zbrzydnie ta gorzka żydowska praca, sami się wyniosą. W tym celu r. Bialer począł systematycznie zatrzymywać robotnikom należne im zarobki.

Jak nam wiadomo, czyni to już od dwóch lat. Zważywszy, iż fabryka Bialera zatrudnia obecnie około 60 robotników, a każdy z nich posiada zaległości u fabrykanta tytułem niewypłaconych tygodniówek od 50 do 60 zł, co razem czyni poważną już sumę — to machinacje żydowskiego fabrykanta przynoszą mu wcale pokaźny zysk, pozwalając mu swobodnie obracać tą sumą, oczywiście kosztem polskiego robotnika.

Gdy rozgoryczeni robotnicy zaczęli w lutym br. dopominać się o wypłacenie należnych im pieniędzy, sprytny fabrykant żydowski wpadł na iście makjawelski pomysł. Ażeby „wymigać się" od zapłacenia należności, wyprawił dla wszystkich robotników małą libacyjkę, oczywiście zakrapianą wódką i tak poczęstunkiem oraz słodkiem słówkiem załagodził na jakiś czas sprawę.

Jednak r. Bialerowi, który takie gromy rzuca przeciw wyzyskowi robotników na posiedzeniach rady miejskiej, a sam dusi ich jak się tylko daje, nie udało się dłużej wodzić robotników za nos. W tych niach robotnicy fabryki Bialera złożyli meldunek o machinacjach fabrykanta do Inspektoratu Pracy, który całą sprawę zbada i o los pokrzywdzonych Polaków napewno się upomni.

„Sanacyjne" warcholstwo

Ze święta narodowego wiec polityczny

Kalisz, 6. 5. W Opatówku dzień 3 maja zapowiadał się bardzo uroczyście i taki napewno miałby przebieg, gdyby nie wybryk pewnego pana, który, miast przemawiać o Konstytucji 3 Maja, począł wygłaszać mowę polityczną, sławiąc niesławną „sanację".

Po uroczystej mszy św. w miejscowym kościele parafjalnym, uformował się pochód organizacyj, między któremi najsilniejsze szeregi wystawiło Stronnictwo Narodowe w liczbie 80 członków oraz „Sokół" z 40 ludźmi. W programie uroczystości przewidziane było przemówienie na rynku jakiegoś przyjezdnego mówcy. Niektóre organizacje, nie wiedząc, kto i co będzie mówił, zastrzegły się wobec komitetu organizacyjnego, że wezmą udział w uroczystości i na rynku, o ile komitet zapewni, że prelegent mówić będzie nie poruszając **bieżących spraw politycznych**.

Ponieważ komitet dał takie zapewnienie, przeto wspomniane organizacje po nabożeństwie udały się w pochodzie na rynek celem wysłuchania przemówienia.

Tymczasem przybyły mówca, nikomu z komitetu, ani społeczeństwu opatowskiemu nie znany, wspomniawszy krótko na wstępie o Konstytucji 3 Maja, zaczął prawić o przewrocie majowym i wychwalać „sanację". Ponieważ tego rodzaju przemówienie musiało zamącić uroczystość i wywołać odruch pewnej części społeczeństwa, prezes „Sokoła", p. Lutosławski, przerwał mówcy spokojnie lecz stanowczo oświadczeniem, że ponieważ prelegent z uroczystości ogólnonarodowej robi wiec „sanacyjny", przeto „Sokół", jako organizacja apolityczna i inne organizacje, nie mogą i nie chcą w nim brać udziału i na znak protestu przeciwko wybrykom jednostki — opuszczają zgromadzenie.

W ślad za „Sokołem" i Stronnictwem Narodowem odeszły i inne organizacje, jak: Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześc. i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Z temi organizacjami solidaryzowało się i miejscowe społeczeństwo, opuszczając rynek, co widząc mówca, czemprędzej zakończył swoje przemówienie okrzykiem, poczem pozostałe na placu organizacje: Strzelec i Związek Rezerw. pośpiesznie odeszły z rynku.

Tymczasem w lokalu Stronnictwa odbyła się akademja dla członków, na której całe narodowe społeczeństwo Opatówka oddało hołd twórcom Konstytucji 3 Maja, wznosząc okrzyki na cześć Polski Narodowej.

Rokowania turecko - bułgarskie

Ankara. (PAT). W ministerstwie spraw zagranicznych podjęte zostały wczoraj rokowania turecko-bułgarskie w sprawie zawarcia układu handlowego.

Kpt. Lepecki jedzie do Wilna

Warszawa. (Tel. wł.). Otrzymano wiadomość, że w Kownie oczekują w najbliższych dniach przyjazdu adjutanta marszałka Piłsudskiego kpt. Lepeckiego, który przybędzie samochodem z Wilna. Pobyt Lepeckiego potrwa czas dłuższy, a poświęcony będzie zbieraniu materjału do pracy historycznej o życiu marszałka Piłsudskiego. (w)

Ciągnienie loterji

Warszawa. (Tel wł.) W ciągnieniu Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł — 34 528, 68 290, 101 292
5.000 zł — 83 945, 122 894

2.000 zł — 6 990, 15 143, 17 193, 57 402, 76 637, 86 830, 88 267, 111 554, 119 505, 145 463, 174 528.

1.000 zł — 889, 8 964, 12 394, 13 489, 19 577, 27 275, 43 433, 63 403, 67 303, 71 727 71 841, 72 704, 76 169, 76 891, 87 905, 89 957 97 762, 98 771, 102 450, 110 448, 111 272, 118 270, 141 051, 148 057, 150 576, 158 486, 162 518, 167 587, 170 185, 170 245, 171 336, 176 075, 176 137, 180 723. (w)

na gorącym uczynku

Żydowska „Repulika" informuje z przekąsem swoich Czytelników o tem, że ub. niedzieli gościła w Poznaniu *„wycieczka radnych endeckich w Łodzi z adw. Kowalskim i prof. Podgórskim na czele"*, przyczem tak tę informacje kończą:

„Przed dworcem nieliczni manifestanci odśpiewali „Hymn Młodych", poczem **żegnani uśmiechami przygodnych widzów i t. d.".**

Skąd akurat Żyd z „Repuliki" wie, że radni narodowi w Łodzi byli żegnani w Poznaniu z śmiechem przygodnych widzów? Kto ją o tem poinformował? Parek, który się tu może przypadkowo zabłąkał, czy sprzedajny oczajdusza, wysługujący się Żydom, za judaszowskie srebrniki.

Dlaczego przygodni widzowie akurat żegnali Łodzian uśmiechem. A może właśnie płakali z rozrzewnienia nad głupotą Republiki?

Ten Judasz, mówiąc prawdę, musi być tchórzem, skoro uciekł z przed dworca i nie był świadkiem powitania łódzkich gości. Bo gdyby nim był nie pisałby podobnych bredni.

* * *

Na łamach tygodnia ludowego „Piast" od dłuższego już czasu toczy się dyskusja o tem, czy należy wybory zbojkotować. W ostatnim numerze zabiera głos autor podpisany pseudonimem Jasień. Treść artykułu i jego poziom wskazują na to, że autorem jest jeden z wybitniejszych przywódców ludowcowych: z

„Dziś po wprowadzeniu w życie nowej konstytucji rozbieżności się wyrównują, do jednomyślności blisko. Nie znając jeszcze zasad nowej ordynacji wyborczej wszyscy rozumieją, że mimo, iż konstytucja ścieśnia uprawnienia Sejmu, większość opozycyjna byłaby zagrożeniem „jednej i niepodzielnej" władzy Prezydenta — władza taka wymaga koniecznie większości prorządowej. Czy ową uzyska się w drodze odpowiednio spreparowanej ordynacji wyborczej czy sposobami w poprzednich wyborach praktykowanymi, ewentualnie udoskonalonymi nikt już nie łudzi się, ... co do skuteczności kartki wyborczej. Zapanowała powszechna zgoda w stronnictwie, że na kandydatów, narzuconych głosować się nie będzie. Niemożność postawienia swoich kandydatów oznacza bojkot wyborców. Różnica zapatrywań redukuje się tylko do szczegółu, czy w dniu wyborów pozostać w domu czy też iść ławą do urny i na swoich kandydatów oddać głosy dla policzenia się?"

Bojkot taki, masowo przeprowadzony, mógłby się stać groźnem memento dla tych, którzy na trzeciorzędnych wykrętach adwokackich budowaćby chcieli przyszłość Polski. Wprawdzie zwykle nieobecni nie mają słuszności, ale gdy tyle nieobecnych jest za wiele, to i obecnym może się zrobić od tego słabo.

Echa zajść antyżydowskich w Kłobucku

Drugi proces o zajścia antyżydowskie przed sądem w Częstochowie — Ława oskarżonych — Komplet sądzący — Oskarżyciel i obrońca — Co mówią oskarżeni i co świadkowie oskarżenia — Konfrontacja świadków — Mowa obrończa adw. Plebanka — Wyrok

Częstochowa, 6. 5. Na wokandzie sądu okręgowego w Częstochowie znalazła się w ub. czwartek sprawa zajść antyżydowskich w Kłobucku. Jest to zkolei drugi proces narodowy (28 kwietnia o zajścia pod Jasną Górą), który zarówno ze względu na akt oskarżenia, jak i oskarżonych wzbudził duże zainteresowanie.

Tym razem na ławie oskarżonych zasiadło 9 mieszkańców miasta Kłobucka pod Częstochową: Władysław Meyer, Władysław Kwiatkowski, Jan Stefański, Bronisław Leśkiewicz, Józef Mazurek, Władysław Kluska, Józef i Antoni Grzybowscy oraz Stefan Korkus. Prócz Korkusa wszyscy są członkami Stronnictwa Narodowego. Akt oskarżenia zarzuca im udział w zajściach antyżydowskich w dniu 2 marca 1934 w Kłobucku. Nadto Meyer, jako kierownik miejscowej placówki S. N., oskarżony został o urządzenie i kierowanie zebraniem, na którem nawoływano do bicia Żydów.

Sprawę rozpatrywał sędzia Terpiłowski, oskarżał pprok. Szlitter, bronił członków S. N., a więc wszystkich oskarżonych bez Korkusa, adw. Plebanek. Powództwo cywilne poturbowanych Żydów w wysokości 153 zł popierali adwokaci Dziubiński i Markowicz.

Oskarżeni, z wyjątkiem Korkusa, do winy nie przyznają się, zresztą i Korkus twierdzi, że został przez Żydów napadnięty, więc jedynie bronił się. Osk Kwiatkowski i Grzybowski Antoni nie mogli brać udziału w zajściach, bo w tym czasie znajdowali się u nieboszczyka Tokajskiego. Okoliczność tę potwierdzają w dalszym przewodzie św. Szyińska i Tokajska. Osk. Antoni Grzybowski nie przyznaje się do bicia Żydów. Ponieważ jest to sprzeczne z poprzedniemi zeznaniami w śledztwie, Grzybowski twierdzi, że tamto wymusiła na nim policja, przyczem policjant nr. 317 uderzył go pałką.

Ze świadków dowodowych zeznaje b. naczelnik wydziału śledczego podkomisarz Magas, który przeprowadzał dochodzenia. Z zeznań jego wynika, że część oskarżonych była rozpoznana przez poszkodowanych. Twierdzi również, że bezpośrednio przed zajściami odbyło się zebranie S. N., rzekomo w celu zorganizowania zamachów na Żydów. Jak z dalszych zeznań jednak wynika, cel zebrania nie został ustalony. Zaprzecza również tému inny świadek oskarżenia Banaszkiewicz, ustalając, że zebranie było zwykłem, jednem z wielu, jakie się odbywają.

Zeznania reszty świadków dowodowych jednocześnie naocznych świadków zajścia są naogół niejasne i w wielu wypadkach nie pokrywają się z poprzedniemi.

Przy zeznaniach świadków powołanych przez obronę na skutek sprzeczności sąd zarządza kilkakrotnie konfrontację. Między innymi po raz drugi zeznaje Żyd Szmulewicz, który poprzednio twierdził, że osk. Kwiatkowski z całą pewnością brał udział w zajściu, bo w zamieszaniu chwycił go nawet za marynarkę. Wobec zeznania św. Tokajskiej, która stwierdza, że oskarżony Kwiatkowski był u nieboszczyka, Szmulewicz zmienia zeznanie o tyle, że teraz twierdzi: „Zdaje mi się, że był...“ Alibi Meyera ustalili św. Kowalski i Leśkiewicz. Osk. Stefański znajdował się w krytycznym czasie w towarzystwie św. Czyża, Drożdża i Płoszka.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, który, domagając się surowego wymiaru kary z art. 163 k. k. co do ośmiu oskarżonych i z 164 k. k. co do Meyera, podkreślał u tego ostatniego stanowisko kierownicze, planowość i premedytację w działaniu, to też jako ten, od którego pochodziły wszelkie wskazówki, powinien ponieść największą karę.

Mec. Plebanek odpiera zarzuty planowego działania w zajściach, twierdząc, iż S. N., posiadając własny program rozwiązania kwestji żydowskiej, nie dąży bynajmniej do osiągnięcia celu drogą rękoczynów. Są to tylko odruchy, wypływające z niechęci społeczeństwa do Żydów, **których wyemigrowanie z Polski jest zagadnieniem** najwyższej miary. Ponieważ zaś nie było ani zorganizowanej akcji w pobiciu, ani też wpływu Meyera na zajścia, oskarżeni mogą jedynie odpowiadać za zakłócenie spokoju publicznego.

Sąd udał się na naradę, poczem ogłoszono, że wyrok zapadnie 4 maja.

Mocą ogłoszonego w sobotę wyroku skazano: Korkusa na 10 mies. więzienia, Stefańskiego i Leśkiewicza na 8 miesięcy więzienia, Kwiatkowskiego, Kluskę i obu braci Grzybowskich na 6 miesięcy więzienia, Kwiatkowskiemu, Klusce i Józefowi Grzybowskiemu wykonanie kary zawieszono Władysław Meyer i Mazurek zostali uniewinnieni.

Powództwo cywilne sąd zatwierdził.

Więź ideowa łączy Poznań i Łódź

Z pobytu radnych narodowych z Łodzi w Poznaniu

W godzinach wieczornych drugiego dnia pobytu w Poznaniu radnych narodowych z Łodzi — w jednej ze sal prastarego ratusza poznańskiego odbyło się przyjęcie łódzkich gości przez radzieckі Klub Narodowy m. Poznania, Stronnictwo Narodowe i miejscową prasę narodową.

W czasie odbywającego się w serdecznym nastroju przyjęcia — wieniec przemówień otworzył owacyjnie witany ks. prałat Prądzyński, który w pełnych mądrości i serca słowach podkreślił znaczenie idei w życiu i każdej pracy, uwypuklając równocześnie wielkość idei narodowej i jej zwycięstwo w Łodzi.

Z ramienia zarządu powiatowego S. N. w Poznaniu kilka słów rzucił radny Bukowski, w imieniu radzieckiego Klubu Narodowego w Poznaniu — radny Pluciński, w imieniu Łodzian, przebywających w Poznaniu — radny dr. Goebel, w imieniu młodego pokolenia narodowego i redakcji „Wielkiej Polski“ i „Głosu“ — red. Stan. Czapiewski i w imieniu wydawnictwa „Drukarni Polskiej“ w ogólności, a redakcji „Orędownika“ w szczególności red. Andrzej Trella, który podkreślił serdeczną więź, łączącą reprezentowane przezeń pismo z narodową Łodzią.

Z gości łódzkich jako pierwszy głos zabrał prezes radzieckiego Klubu Narodowego w Łodzi **prof. Podgórski,** który nakreślił drogi zwycięstwa łódzkiego.

Po przemówieniu posła Petryckiego głos zabrał gorąco oklaskiwany **adw. Kowalski.** Uwypukliwszy czystość polskiej kultury Poznania, jego prastare tradycje narodowe — i zażydzenie Łodzi — mówca w krótkich słowach streścił program walki Obozu Narodowego na terenie Łodzi, kończąc zapewnieniem, że od głoszonych obecnie haseł narodowa Łódź nie odstąpi ani na krok.

Przemówienie radnego **kpt. Grzegorzaka,** skreślające wspólnotę idei, ożywiającej poczynania narodowej Łodzi i narodowego Poznania — przyjęto burzą oklasków.

Serdecznie przyjmowano również przemówienia radnych łódzkich: Belkego — który podkreślił serdeczność przyjęcia Łodzian przez Poznań, Kapczyńskiego, który odmalował przeobrażenie umysłu i serca robotnika łódzkiego i wreszcie przemówienie radnego Rakowskiego.

Przemówienie red. Jana Marwega zamknęło oficjalną część przyjęcia. Na miłej, serdecznej pogawędce z gospodarzami — upłynął gościom łódzkim czas aż do odjazdu.

Trzeba zapłacić za poparcie

Początek rządów burmistrza Zwierzyńskiego w Tuszynie

Łódź, 6. 5. Z Tuszyna dowiadujemy się o niezwykłych poczynaniach nowego burmistrza „sanacyjnego“, Tadeusza Zwierzyńskiego.

I tak 27 marca r. b. odbyła się licytacja na dzierżawę targowiska. Wydzierżawiono pobór opłat za 2.351 zł miesięcznie z zastrzeżeniem, że od świni do 60 kg. wagi opłaty nie będą pobierane, a do stu kilo i wyżej po 1 zł.

Zastrzeżenia te wydał sejmik. Mimo to burmistrz Zwierzyński zezwolił dzierżawcy Lipińskiemu, wzamian za poparcie swej kandydatury na burmistrza podczas głosowania w Radzie, na pobieranie opłat 1 zł od świń ponad 60 kilo. W ten sposób kosztem ludności burmistrz spłaca zobowiązania wobec swych kolegów partyjnych.

Inny fakt zanotowano z obsadzeniem stanowiska ogrodnika miejskiego. Od początku kwietnia r. b. burmistrz Zwierzyński zwolnił dotychczasowego ogrodnika Balcerzaka, który jest członkiem Stronnictwa Narodowego. Redukcja tłumaczona była oszczędnością i zaznaczono, że nowy ogrodnik nie będzie przyjęty a funkcje wykonywać będzie sam pomocnik ogrodnika.

Tymczasem burmistrz Zwierzyński przyjął kandydata poleconego mu przez radnego Stanisława Jarczyńskiego. Jarczyński i Zwierzyński przedtem często opijali przyjęcie ogrodnika w restauracji Kosiorka i Zwierzyński przyjął ogrodnika, by wypłacić dług wdzięczności Jarczyńskiemu za oddanie głosu za kandydaturą Zwierzyńskiego podczas wyborów burmistrza.

To postępowanie burmistrza wśród mieszkańców Tuszyna wywołało wzburzenie i grupa radnych Stronnictwa Narodowego ma na najbliższem posiedzeniu Rady wystąpić z odpowiednim protestem, przeciw samowoli burmistrza. (k)

Kronika Pabjanic

Ulice, obejmujące poszczególne okręgi opiekunów społecznych. W jednym z poprzednich numerów „Orędownika“ podaliśmy adresy i godziny urzędowania opiekunów społecznych, dziś podajemy okręgi, do których należą mieszkańcy poszczególnych ulic.

Okręg pierwszy: Opiekun Kraj Zygmunt (Konopna 207), ulice: Legjonów do rzeki Dobrzynki, Piaskowa, Kresowa, Żwirki i Wigury, Północna, Młynarska, Konopna, Barucha, Sejmowa, Maślana, Kapliczna, Poznańska, Modrzewiowa, Ciepła, Ksawerów, Widzewska, Dębowa. Okręg 1-b, opiekun Gertner Jan (Garncarska 8) ulice: Warszawska strona północna nr. domów parzystych, Gdańska, Garncarska, pl. Gen. Dąbrowskiego str. półn. nr. parzyste, St. Batorego, Poprzeczna, od Garncarskiej do Warszawskiej, Majdany, Konstantynowska.

Okręg 2 a: opiekun Piskorski (Bugaj 61) ulice: Leśna strona południowa nr. parzyste, Zaradzyńska, Rzgowska, Cegielniana, Myśliwska, Szpitalna, Wschodnia, Karola, Dolna, Jakóba, Lorenca, oPdleśna, Spokojna, Graniczna, Mała. — Okręg 2 b: opiekun Rąbalska (Tuszyńska 20) ulice: Warszawska str. poł. nr. parzyste, pl. Gen. Dąbrowskiego str. poł. nr. nieparzyste, Tuszyńska do Leśnej, Kościelna, Sobieskiego, Poprzeczna od Warszawskiej do Tuszyńskiej, Bóżniczna, Szewska, Peowiaków.

Okręg 3 a: opiekun Druch Adam (Bugaj 62) ulice: Kazimierza, Kopernika, Boczna, Owsiana, Bracka, Bugaj, Drewnowska, Gawrońska, Mokra, Żytnia, Wąska. — Okręg 3 b: opiekun Żurawski (Bracka 454) ulice: Tuszyńska od Leśnej, Leśna, Osinkowa, Popławska, Smugowa, Redzyńska, Sienna.

Okręg 4 a: opiekun Kokociński (Piękna 53) ulice: Kilińskiego, Lipowa, Grobelna, Zamkowa str. południowa nr. parzyste do Skromnej, Złota, Marjańska, Żurawia, Wierzbowa, Łąkowa, Żabia, Orla do Grabowej, Widok Piękna, Św. Krzyska, Ewangielicka, Strażacka. — Okręg 4 b: opiekun Goldsztajn (Pułaskiego 6) ulice: Grabowa str. wschodnia num. nieparzyste, Kościuszki, Narutowicza, Moniuszki do Grabowej, Krótka, Fabryczna, Skromna, Zachodnia do Skromnej, Targowa.

Okręg 5 a: opiekun Cieślak (Spółdzielcza 3) ulice: Orla do Grabowej, Pomorska str. wsch. nr. nieparzyste, Moniuszki od Grabowej do Pomorskiej, Zielona, Nowy Świat, Sienkiewicza, Zachodnia od Skromnej, Zamkowa str. południ. od Skromnej do Pomorskiej nr. parzyste. — Okręg 5 b: opiekun Kapuściński (Południowa 1) ulice: Grabowa str. zachodnia nr. parzyste, Południowa, Kamienna, Wojenna, Cicha, Trębacka, Marji Konopnickiej str. wsch., Karolewska do Trębackiej, Sokola, Anny.

Okręg 6 a: opiekun Lajn (Łaska 90) ulice: Marji Konopnickiej str. zach. nr. parzyste, Pomorska str. zach. nr. parzyste, Wspólna str. zach. nr. parzyste, Mielczarskiego, Łaska, Pusta, Tkacka, Toruńska, Ostatnia, Torowa. — Okręg 6 b: opiekun Szydłowski (Moniuszki 41) ulice: Wiejska, Polna, Wysoka, Niecała, Cmentarna, Średnia, Karolewska od Trębackiej, Moniuszki od Pomorskiej, Zagajnikowa, Wileńska, Grunwaldzka, Strzelecka, Krakowska, Próżna, Nowa, Wysoka.

Okręg 7 a: opiekun Piotrowski (Żeromskiego 12) ulice: Zamkowa str. półn. nr. nieparzyste, Wspólna str. wsch. nr. nieparzyste, Sucha Kolejowa, Mickiewicza, Poniatowskiego, Rejmonta, Karniszewska, Lutomierska, Żeromskiego, Bagatela, Słowackiego. — Okręg 7 b: opiekun Bąkowska (Pułaskiego 17) ulice: Chłodna, Legjonów od rzeki Dobrzynki, Traugutta, Pułaskiego, Św. Jana, Pierackiego, Św. Rocha, Piłsudskiego, Głowackiego, Spółdzielcza, Żelazna, Zgoda.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** kilka razy dziennie. Zalecana przez lekarzy.
T 835

Podróż Benesza do Moskwy

Moskwa, (Tel. wł.) Według doniesień Tassa pakt francusko-sowiecki będzie służył jako wzór dla umowy Czechosłowacji z Z. S. R. R., która ma być podpisana w najbliższym czasie. Już bowiem po wyborach, najprawdopodobniej 20 bm. min. Benesz przyjedzie do Moskwy, gdzie będzie miał okazję podkreślenia ścisłych więzów, jakie łączą oba narody.

Wypadek motocyklowy

Łuck, (PAT). Kilkunastu motocyklistów wybrało się na wycieczkę w stronę Kowla.

Na przejeździe kolejowym obok stacji Hołoby jeden z motocyklistów, Lewandowski z Łucka, naskutek rozwinięcia 130 km na godzinę nie zdołał opanować maszyny na zakręcie i wpadł na żelazną barjerę okalającą przejazd kolejowy.

Wskutek silnego uderzenia Lewandowski doznał złamania czaszki, złamania nogi i ogólnych obrażeń. Cały motocykl został rozbity. Lewandowskiego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Kowlu.

Zjazd niemieckich „sanatorów“

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Łodzi ogólnopolski zjazd niemieckiego Zw. Kulturalno - Gospodarczego, t. zw. popularnie niemieckich „sanatorów“. Na zjeździe omówiono zagadnienia niemieckości w Polsce oraz uchwalono i wysłano depesze hołdownicze.

Włosi budują w Sowietach

Turyn (PAT). Delegacja sowiecka zawarła umowę z jedną z firm włoskich na budowę wielkiej fabryki silników samolotowych w pobliżu Moskwy.

Sport w Sieradzu

Mecz piłki nożnej. Dn. 5 b. m. odbył się mecz p. n. w Sieradzu między drużynami „Sokół“ — Sieradz i Strzelec — Złoczew z wynikiem 1:1. Przewagę miał „Sokół“.

Czytajcie

i „GŁOS“

„WIELKĄ POLSKĘ“

organy Młodych Stron. Nar.

Adres: Poznań, św. Marcin 65

SOBOWTÓR DOKTORA BAUMA

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA PRZEZ ANTONIEGO HRAMA

41)

Borzęcki pił chciwie, dokąd nie wypróżnił całej zawartości naczynia.

Doktór Bielski, widząc, że chory całkiem odzyskał przytomność, usiadł obok na krześle i odetchnął z widoczną ulgą. Wiedział jednak, że pacjent ocalenie swoje bynajmniej nie zawdzięcza jego lekarskim zabiegom, lecz przedewszystkiem silnemu organizmowi, który potrafił przezwyciężyć nadmierne osłabienie, spowodowane strasznym ciosem napastnika.

— Gdzie ja jestem? — zapytał teraz Zygmunt z pewnym wysiłkiem, przyczem poczuł dotkliwy ból w piersiach, jakgdyby kto grubą żelazną szpilą przewiercał go na wylot.

— Na pokładzie „Posejdona", który swe ocalenie zawdzięcza jedynie pańskiemu bohaterstwu. W przeciwnym bowiem razie w tej chwili razem z nim znajdowalibyśmy się w głębinach morza — odparł lekarz z powagą. — Wszyscy, ile nas jest na tym okręcie, winniśmy panu dozgonną wdzięczność.

Pod wpływem tych słów umysł Borzęckiego począł pracować z wysiłkiem, aby powiązać ze sobą strzępy snujących mu się po głowie wspomnień ostatnich wypadków. W pierwszym więc rzędzie przypomniał sobie Billa i jego zbrodnicze przygotowania. Na tę myśl włosy zjeżyły mu się na głowie i zimny pot wystąpił na czoło. —

— Usunąć maszynę piekielną!... — krzyknął, zrywając się z łóżka.

Doktor Bielski w porę zdołał go powstrzymać, bowiem Zygmunt był już przy drzwiach, wiodących na pokład.

— Petarda już usunięta, proszę się uspokoić — ujął go za ramiona, starając się z powrotem ułożyć chorego na tapczanie.

— Precz, zdrajco — krzyknął chory, starając się oswobodzić dłonie z silnego uścisku lekarza. — Jeszcze pięć minut tylko zostało! Prędzej!... Puszczaj, Halina zginie!... — zawołał jeszcze, lecz osłabiony organizm nie pozwolił mu dłużej opierać się przeważającej sile młodego lekarza, który przemocą doprowadził go do tapczanu.

Borzęcki jeszcze raz spojrzał na niego nawpół-przytomnym wzrokiem, lecz widocznie świadomość poczęła mu szybko wracać, bo w chwilę później sam już ułożył się na posłaniu i rzekł spokojnie:

— Przepraszam pana doktora... Zmęczony jestem i nie mogłem w pierwszej chwili zorjentować się w tem wszystkiem, co zaszło od tej pory, kiedy straciłem przytomność. Tak, przypominam sobie, że ktoś nadbiegł na moje wezwanie i zdołałem mu wskazać niebezpieczeństwo... Umilkł i opadłszy na poduszkę, począł szybko oddychać, a twarz wykrzywiła mu się wewnętrznem cierpieniem, spowodowanem nadmiernym wstrząsem.

— Proszę nie myśleć więcej o tem, a przedewszystkiem starać się uspokoić rozedrgane nerwy, które w danym wypadku więcej szkodzą, niż samo obrażenie fizyczne, — rzekł doktór Bielski, obcierając ręcznikiem obficie zroszone czoło Zygmunta.

— Czy było jeszcze dość czasu na uchylenie niebezpieczeństwa? — spytał Borzęcki po jakimś czasie, jakby nie słyszał przed chwilą wypowiedzianych uwag doktora.

— Bardzo niewiele — odparł lekarz. — Marynarz, który szybko zorjentował się w położeniu, na podstawie pańskiej wskazówki, ledwie zdołał zbiec na dół i wyrzucić petardę w morze, a wybuchła natychmiast. Dziwnym zrządzeniem losu zginął od niej i ten, który usiłował dokonać wysadzenia okrętu, gdyż maszyna piekielna upadła w wodę obok niego, eksplodując w tej samej chwili. Jednem słowem zbrodnia pomściła się sama, gdyż ten, który jej chciał dokonać, sam zginął od własnej petardy. Sprawiedliwości bez sądu stało się zadość.

— Szkoda go — rzekł Borzęcki jakby do siebie — Poświęcił się... Mimo wszystko więcej był wart od tamtych

— Bredzi — pomyślał, słysząc to, doktór Bielski, nie mogąc inaczej wytłumaczyć sobie objawów współczucia dla tego człowieka ze strony Zygmunta, który omal nie zginął z ręki tamtego

Ale młody inżynier nie myślał już teraz nie tylko o własnym wypadku, ale wogóle o niebezpieczeństwie, jakie jeszcze kilka godzin temu wisiało nad całą załogą okrętu. Jego normalnie już teraz działający umysł dręczyły inne, postokroć ważniejsze sprawy: czy powiodło się śmiałe przedsięwzięcie komisarza Młotockiego?... — Ta myśl uparta łopotała mu w głowie, bowiem słysząc normalną pracę maszyn i widząc świt, sączący się do kajuty przez uchyloną portjerę, wiedział, że od owego wypadku upłynęło już wiele godzin i okręt najprawdopodobniej powraca do portu. — Czy na statku razem z nim płynie Halina, czy też?... — Boże, to niemożliwe! — stara się całą siłą woli odegnać ponure przypuszczenia, gwałtem cisnące mu się do świadomości. — Napewno się powiodło — pociesza się bez przekonania. — Ale w takim razie dlaczego ten miły, nadwyraz uprzejmy lekarz nie zwiastuje mu tej radosnej nowiny, która jest zdolną postokroć więcej zdziałać, niż wszystkie medyczne zabiegi? Dlaczego w tej jednej kwestji milczy uparcie i, niby uprzejmy, a w gruncie rzeczy jakiś zagadkowy uśmieszek nie schodzi z jego oblicza?... Czyżby obawiał się zbytniego wzruszenia?... A przecież niepewność, jaka dręczy go w tej chwili, ciąży mu bardziej, niźli najgorsza nawet, prawda.

I Zygmunt czuje, że jeśli ten stan potrwa dłużej, nie będzie zdolnym zapanować nad sobą. Unosi więc głowę, ażeby Bielskiego zapytać wręcz o wszystko, lecz nagły przypływ lęku odbiera mu odwagę. Napowrót opada na poduszkę, tylko piersi wznoszą się szybkim, urywanym oddechem.

Lecz doktór Bielski jakby odgadł myśli dręczące tego szlachetnego młodzieńca, bo twarz rozpromieniła mu się radością i usiadłszy na brzegu tapczana, mówi głosem, w którym wyraźnie drga nuta serdeczności:

— Precz z ponuremi myślami, panie Zygmuncie. Żaden ofiarny czyn nie może pozostać bez nagrody, gdyż inaczej życie byłoby szarem i nudnem, a sprawiedliwość pozbawiona byłaby świetlanej aureoli, jaką chcemy dokoła niej widzieć. A to właśnie, co pan, narażając własne życie, zdziałał nie tylko dla nas, tych kilkudziesięciu ludzi załogi, ale przedewszystkiem dla triumfu sprawiedliwości nad zbrodnią i występkiem, ratując setki niewinnych dziewcząt, a jednocześnie umożliwiając zlikwidowanie najgroźniejszej bandy zbrodniarzy, każe mi wierzyć, że i pański bohaterski wysiłek musi być nagrodzonym. W przeciwnym bowiem razie świat cały nie byłby wart torby sieczki. Szczerze zazdroszczę panu, panie Zygmuncie — rzekł wesoło — uśmiechu tych trzystu młodych buziaczków, jakie zgotują panu burzliwą owację, gdy tylko opuści pan kajutę.

— Czy wszystkie dziewczęta zdołano uratować?... — zdobył się Zygmunt na to pytanie, pod wpływem nadziei, jaką wskrzesiły w nim słowa lekarza.

— Z wyjątkiem jednej — brzmiała odpowiedź.

— Boże!... może to ona... — Ta straszna myśl przewierciła mózg Borzęckieg na wylot. Pot obfity wystąpił mu z powrotem na czoło, a z piersi wydarło się ciężkie, nabrzmiałe bólem, westchnienie.

Z wyjątkiem cyrkówki Kiki — uzupełnił doktór Bielski poprzednią odpowiedź.

— A więc Halina jest tutaj?... na tym statku?!... Czy to możliwe, panie doktorze?... Chcę biec do niej... natychmiast... Halszko moja jedyna!... — Zerwał się z wyciągniętemi przed siebie rękoma, lecz zachwiał się i jak nieprzytomny runął napowrót na posłanie.

Doktór Bielski skoczył mu na ratunek.

— — — — — — — —

„Posejdon" dawno przybił do portu, jednak na molo nie wypuszczano nikogo, przed zjechaniem mieszanej polsko-gdańskiej komisji śledczej. Zato pokład okrętu roił się od ciżby tych kilku setek dziewcząt, które cudem niemal wyrwane ze strasznych szpon „Kameleona", odchodziły od zmysłów w przystępie szału radości, jaka opanowała je niepodzielnie. Nic więc dziwnego, że na pokładzie statku, w który z obszernego mola celowały dziesiątki reporterskich objektywów, rozgrywały się do łez wzruszające sceny. Dziewczęta, nie znając się nawet wcale, padały sobie w objęcia, a jeden nieustanny szloch, spowodowany nadmiarem szczęścia, wstrząsał piersiami współtowarzyszek tak niedawnej niedoli. Chaos, zgiełk, wrzawa, ustawiczne pstrykanie migawek fotograficznych kamer, okrzyki ze statku i lądu zlewały się razem w jakąś dziwną, wzruszającą melodję, która serce przyprawiała o szybsze bicie i łzę mimo woli wyciskała z pod powiek.

Zgromadzone na molu w pokaźnej liczbie paniusie z różnych dobroczynnych towarzystw, ocierając wilgotne oczy w wyperfumowane chusteczki, na poczekaniu aranżowały zbiórki pieniężne na „doraźną pomoc" ofiarom, obrzucając obelgami tych „zatwardziałców", którzy nie kwapiąc się z datkami, rzucali na pokład setki pomarańcz, bananów, cukrów i czekolady.

— Weźmiemy je do naszego „Tuppu" — mówiła gruba jejmość, mianująca się prezeską niepotrzebnego nikomu „Towarzystwa Udzielania Pierwszej Pomocy". — Kazałam już przygotować kwatery...

— Co też to pani prezeska wygaduje! — obruszyła się inna, chuda, o wydatnym nosie, obciążonym złoconemi cwikrami. — Dziewczęta idą do nas. Mamy to przyrzeczone przez pana nadkomisarza, który wie, że nikt lepiej od „Ligi Opieki Społecznej" nie potrafi zaopiekować się bezdomną młodzieżą. Mamy pochwalny medal... Działalność naszego „Losu" jest znana szeroko w kraju

— A na jaki los paniusia wygrała swój nos? — zapytał jakiś „Antek", który przybył tu, obiecując sobie w tłoku zrobić dobry interes.

— A [illegible]iesz ty obdartusie! Że to takim policja pozwala wałęsać się bezkarnie, zamiast z miejsca wpakować do aresztu.

— Zabierz go se paniusia do swego „Losu" — zadrwił bliżej stojący kolega tamtego.

Audytorjum, które zdążyło się zebrać dokoła sprzeczających się „działaczek społecznych", ryknęło chóralnym śmiechem, a speszona i wściekła przedstawicielka „Losu" szybko zniknęła w tłumie gapiów. Przybyła w międzyczasie orkiestra straży ogniowej urżnęła powitalnego marsza, który zagłuszył wrzawę nerwowo poruszającej się ludzkiej ciżby.

Dąbrowski w towarzystwie Haliny i Janki Żukowskiej siedział w luksusowej kajucie pierwszego oficera. I pomimo, iż gwar, jakim rozbrzmiewał pokład, nie dochodził tu prawie wcale i można było swobodnie rozmawiać, żadna ze znajdujących się tu osób nie przerywała ciszy, jaka od kilku minut zalegała kajutę. Może zbyt wiele uczuć tłoczyło się naraz w tych skołatanych nadludzką udręką sercach, ażeby silić się oddać to w ludzkiej mowie, a może nadmiar radosnych wzruszeń nie pozwalał przecisnąć się słowom przez gardło, dość na tem, że wszyscy troje milczeli, choć dusze i serca ich pełne były nadziemskiej melodji.

Dąbrowski w niemym zachwycie wpatrywać się w bladą, zmizerowaną twarzyczkę Janki i zdawało mu się, że ma przed sobą anioła, który zstąpił na ziemię, aby jego zbolałą duszę opromienić najwyższą radością. A kiedy przez łzy, wyciśnięte wzruszeniem, uśmiechała się do niego i na bladych policzkach wykwitał lekki rumieniec, szczęście rozsadzało piersi Henryka. Wtedy ujmował jej drobne dłonie i chłodził w nich rozpalone czoło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

3 MAJA W PARYŻU



Z okazji rocznicy Konstytu[illegible] Maja odbyło się w Paryżu w kościele Wniebowzięcia N. P. M. nabożeństwo, a następnie akademja. — Ambasador Chłapowski — na fotografji — opuszcza kościół.

Proszę wstać!



Jubileusz

— Panie woźny, tam się ktoś pokazał. Co, już nawet oskarżonych na salę pan nie puszcza? — zawołał sędzia.

Skarcony woźny wpuścił na salę starszego pana, który z miną bywalca zasiadł na ławie oskarżonych. Nikt nie przypuszczał, że *taki skromny człowiek, a tak zasłużony.*

— A to pan, panie Maksio Ladaco. Nawet u schyłku życia pan nas nie opuszcza?

— Srebrne gody obchodzę, wysoki sądzie. 25 raz stoję przed trybunałem.

— Co, znowu za kradzież?

— Za żołądek, proszę sądu.

— Jakto za żołądek?

— Abo już mam naturę, że jak go nie zatkam, to się źle czuję...

— No to pewno pan cudzą kiełbasą go wypełnił, co? Będziemy pisać:

— Maksymiljan Ladaco, lat 60, żonaty...

— Rozwodnik, proszę sądu.

— A cóż się z waszą żoną stało?

— Nic się nie stało, tylko ktoby się tam na stare lata z babą trapił.

— Karany? Ile razy?

— 24.

— No to rzeczywiście dziś jubileusz.

— Wie [illegible]an, o co się pana oskarża?

— Tak, o bułkę, o kanapkę, no i o ten koniaczek. Byłem proszę sądu na dworcu. Przychodzi do mnie kelner i pyta:

— Pan łaskawy co każe? Może kanapkęby pan zjadł?

— A zjadłbym...

Obsługa uprzejma, jak nigdzie.

— To może pan łaskawy koniaczek? Ja mam oko na klientów. Wiem, z kim mam do czynienia. Pan mi na burmistrza wychodzi.

— No to dawaj pan tego koniaka. Ale podły to musiał być koniak, proszę sądu, bo mi się niedobrze zrobiło. Dostałem dreszczy i mdłości mnie wzięły. A na Młyńskiej mnie uczyli, że podłogi brudzić nie wolno, więc chciałem iść, wysoki sądzie, na korytarz.

A tu ten starszy wrzask zrobił, że płacić nie chcę. Złapał mnie i takiego z paskiem pod brodą zawołał.

Byłbym zapłacił, tylko w tem szamotaniu pieniądze zgubiłem. Mam nawet podejrzenie, że sąd mi nie uwierzy i jeszcze kary doda.

Sąd i tak nie uwierzył, bo p. Maksymiljanowi Ladaco, 60-letniemu dekarzowi, który przez [illegible] lat zawodu tego nie wykonywał, w jubileuszowym podarku wymierzył 6 mies. więzienia. Koronowo sędzia w takie święto p. Maksymiljanowi już darował, bo napewno brakłoby mu lat, aby przepisaną karę mógł tam odcierpieć.

Kelly

Szalone tempo

— Wiesz, Władek osiągnął nadzwyczajny rekord szybkości.

— Jakto?

— Jakto?

— Wyobraź sobie, w jesieni poznał się z jakąś panną, w miesiąc potem zaręczył się, a już w trzy miesiące po ślubie mają śliczną córeczkę

Maj 7 WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Domicella p.
Środa: Stanisława B.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Ludomiły św.
Środa: Stanisława św.
Słońca: wschód 4,12, zachód 18,27
Długość dnia 15 g. 15 min.
Księżyca: wschód 7,15, zachód 24,24
Faza: 5 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów od 10—12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: — S-ców Lejnwebra, Plac Wolności 2, S-ców Hartmana, Młyńska 1, Danieleckiego, — Piotrkowska 127, Perelmana, Cegielniana 32, Cymera, Wólczańska 37, S-ców Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Morfium".
Teatr Popularny — „Pan Wołodyjowski".
Alhambra — „Blagierman w Alhambrze".
Cyrk Staniewskich — Dwa przedstaw. o 4,30 i 8,15 wiecz.

Kina chrześcijańskie

Adria Metro — „Zakochany zegarmistrz".
Bratnia Strzecha — „Zaledwie wczoraj".
Casino — „Córka generała Pankratowa".
Corso — „Człowiek bez twarzy".
Czary — „Malibu".
Grand Kino — „Noce wiedeńskie".
Mimoza — „O czem śnią dziewczęta".
Mewa — „Czy Lucyna to dziewczyna".
Miraż — „Siostra Marta jest szpiegiem".
Luna — „Wesoły kabaret".
Ludowy — „Syn Indyj".
Palace — „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".
Przedwiośnie — „Piotruś".
Stylowy — „Wiktor czy Wiktorja".
Zachęta — „Maskarada".

Proces „ślepego Maksa"

Akt oskarżenia obejmuje 60 stron — 35 nowych świadków

Łódź, 7. 5. Wczoraj w sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się głośny proces „ślepego Maksa" — Maksa Bornsteina, łódzkiego Tasiemki.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 rano. Ławę oskarżonych zajęli obok Maksa Bornsteina, który odpowiada z więzienia, gdzie znajduje się już od 22 lutego 1934 roku, Henoch Fuchs i Hersch Grunis. Rozprawie przewodniczy sędzia Łożyński w asyście sędziów Wolskiego i Brauna. Oskarża prokurator Skąpski. Oskarżonego Bornsteina broni adw. Lilker, który swego czasu bronił Łaniuchę w słynnym procesie o zabójstwo małżonków Tyszerów.

Przy sprawdzaniu personalij podsądnych okazało się, że Hersch Grunis karany był już pięciokrotnie za oszustwa. Ciekawe było również oświadczenie Bornsteina, który na zapytanie sędziego, czy umie czytać i pisać, odpowiedział przecząco. Na 200 blisko świadków, powołanych w tym procesie, nie stawiło się w dniu wczorajszym 25. Niestawiennictwo 15 zostało usprawiedliwione.

Ponadto obrona zgłosiła wniosek o powołanie 35 nowych świadków, a adwokat Lilker wniósł o powołanie 3 rzeczoznawców psychjatrów, którzy orzekliby zmniejszoną poczytalność oskarżonego. Sąd wnioski te odrzucił. Zkolei prokurator postawił wniosek, by niektóre punkty aktu oskarżenia nie były czytane jawnie, jednak przeciwstawiła się temu obrona i akt oskarżenia został odczytany cały przy drzwiach otwartych.

Odczytywanie jego trwało przeszło godzinę. Obejmował on bowiem około 60 stron maszynowego pisma, a 31 punktów oskarżających. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do badania oskarżonego Bornsteina, który do żadnego występku nie przyznaje się. Po jego zeznaniach rozprawa została zakończona.

Kronika policyjna

Żydzi napadają na sprzedawców Orędownika. W tramwaju linji nr. 1 jakiś Żyd kopnął sprzedawcę „Orędownika", tak że chłopiec wypadł z wagonu na bruk. Gdy konduktor zwrócił uwagę na niewłaściwe zachowanie się Żyda, czterej inni pasażerowie, również Żydzi, przybrali groźną postawę, tak że zmuszony był się wycofać. Żydowski napastnik zsiadł na pierwszym przystanku z wagonu i nie można było go wylegitymować. Podobne wypadki zdarzają się dość często, co świadczy, że Żydzi czują się w Łodzi pewnie i są tak bezczelni, że z roli „pokrzywdzonych" przechodzą do roli napastników. (k)

Żydowskie sposoby kupna. W październiku 1931 r. firma Bracia Lange sprzedała Łaji Brandes z ul. Kopernika 18, maszynę snowaczkę za 4000 zł. Brandesowa zapłaciła tylko 400 zł w gotówce, a na resztę należności dała weksle z własnego wystawienia. Firma Lange mając wątpliwości, czy dług zostanie spłacony, sporządziła akt dzierżawny, na mocy którego maszyna pozostawała własnością firmy, aż dług zostanie spłacony i Brandesowa uważała się jedynie za dzierżawczynię maszyny. Mimo to Żydówka nie zapłaciła dalszej należności 3000 zł i maszynę ukryła. Pociągnięto ją do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie. Sąd okr. w Łodzi skazał Łaję Brandes na 1 rok więzienia. (k)

Skorzystał z okazji. Firma Adam Schenfeld (ul. Zgierska 33) sprzedała Jakóbowi Turnerowi z Krośniewic w sierpniu ub. roku partję towarów, przyczem należności w kwocie 800 zł Turner miał nadesłać pocztą. W tymże domu zamieszkuje handlarz uliczny Abram Szeinfeld. Przy wypisywaniu przekazu Turner mylnie napisał nazwę firmy A. Szeinfeld, zamiast Schenfeld i z tej racji 800 zł doręczono handlarzowi. Dopiero w dwa miesiące później, gdy Turner znów zjawił się w składzie, sprawa wyjaśniła się. Złożono reklamację i w toku dochodzenia ustalono, kto przyjął pieniądze. Szeinfelda pociągnięto do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie. W sądzie grodzkim w Łodzi tłomaczył się, że pieniądze zużył na zapłacenie komornego, kupno towaru itp. Sąd skazał Abrama Szeinfelda na 9 mies. więzienia. (k.)

Podpalił przez zemstę. W kolonji Dębowiec pod Łodzią spłonęła zagroda Emilji Lange. Pastwą płomieni padły budynki, pasza i dwie krowy. Straty obliczono na 7200 zł. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonał 19-letni Gustaw Ferten. Służył on jako parobek u Langowej, a gdy został wydalony z powodu zaniedbywania się w pracy, z zemsty podpalił zagrodę byłej pracodawczyni. Podpalacza osadzono w więzieniu. (k.)

Śmiertelna kąpiel. W mieszkaniu rodziców przy ul. Pomorskiej 88 wpadł do balji z wrzącym ługiem 3-letni Henryk Minnich. Nim zdołano go wydobyć, malec doznał ciężkich poparzeń twarzy i tułowia oraz głowy i przewieziony do szpitala zmarł. (k.)

Ostatnie wiadomości

Odgryziony czubek nosa. Na zabawie strażackiej w Rąbieniu bracia Józef i Stanisław Kałusikowie wszczęli bójkę z 26-letnim Janem Wasiakiem, któremu zadali rany klatki piersiowej nożem, tudzież odgryźli czubek nosa. Rannego odwieziono do szpitala. Kałusików aresztowano.

Pociąg wpadł na samochód. Na przejeździe przy wsi Arkadja pociąg osobowy wpadł na przejeżdżający samochód ciężarowy. Kierowca Edward Tussowy został ciężko ranny, a pomocnik szofera Jan Zalewski zabity na miejscu. Ustalono, że winę ponosi dróżnik Stanisław Owczarek, który opóźnił się z zamknięciem przejazdu. Dróżnika aresztowano

Demonstracja kobiet. W Pabjanicach przed ratuszem demonstrowała grupa około 200 kobiet, domagając się, by zatrudniono je na robotach publicznych. Delegacja demonstrantek udała się do tymczasowego burmistrza Futymy, któremu przedstawiła żądanie.

Mściwy mąż. 29-letni Maks Kręc, (ul. Składowa 40), niedawno wypuszczony z więzienia, gdzie odbywał karę za kradzież udał się do Rudy Pabjanickiej, gdzie w mieszkaniu krewnych spotkał się ze swą żoną Władysławą, która żyła osobno. Gdy żona odmówiła powrotu i zamieszkania z nim wspólnie, Kręc oblał jej twarz kwasem solnym, przygotowanym w butelce, powodując wypalenie oczu. Kręc zbiegł do Łodzi. Ujęła go policja w jego mieszkaniu przy ul. Składowej w chwili, gdy przygotował się do odjazdu

Kijami zabili przeciwnika. W Stefanowie podczas zabawy wiejskiej 15-letni Rainhold Reich i 18-letni Józef Arczyński uzbrojeni w kije i pałki napdli 18-letniego Alfonsa Malinowskiego, któremu zadali śmiertelne obrażenia, tak, że padł trupem. Obu zabójców osadzono w więzieniu. Odprowadzanychh do więzienia zgromadzona rodzina zabitego usiłowała zlinczować tak, że policja musiała bronić aresztowanych

Śmierć w łazience. W Rudzie Pabjanickiej przy ul. Rzeszowskiej 4 zmarła nagle Franciszka Kamińska podczas kąpieli w łazience. Stwierdzono, żep odczas upadku zmarła doznała uszkodzenia czaszki, natomiast nie ustalono, czy wskutek pośliźnięcia, się upadła, czy też doznała ataku serca.

Z ziemi kaliskiej

Kronika kaliska

Szkody od mrozów w kaliskiem. Skutkiem śnieżycy, a następnie mrozów i przymrozków nocnych, powstały duże straty w ogrodach i sadach. Ucierpiały przeważnie drzewa czereśniowe i morelowe, na których kwiat został zniszczony. Poza tem wczesne krzewy i kwiaty, jak hjacenty, tulipany i t. p. pomarzły. W polach ucierpiały łubiny, rzepaki i seradele, natomiast oziminy prawie wcale nie zostały naruszone przez mróz. Naogół straty w kaliskiem od mrozów będą dość znaczne, jeżeli zmiana temperatury nie poprawi się na lepsze.

Zmiana w Ubezpieczalni Społecznej Dotychczasowy komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu, p. insp. inż. Drecki, opuszcza to stanowisko, a na jego miejsce przychodzi p. Edmund Andruchowicz z Grodna.

Skazanie robotników rolnych za stawienie oporu policji. W majątku Słuszków, własność p. Zabłockiego, wynikło burzliwe zajście na tle niewypłacania zarobków przez właściciela wskutek chwilowych trudności finansowych. W celu interwenjowania u właściciela przybył do Słuszkowa sekretarz Zw. robotników rolnych i leśnych, Stanisław Wyrwicki. Interwencja Wyrwickiego miała jednak ten skutek, że robotnicy poczęli gromadzić się na dziedzińcu majątku, przyjmując postawę agresywną. Gdy na wezwanie właściciela majątku robotnicy nie chcieli się rozejść, przybyła policja poczęła ich usuwać, wówczas kilkunastu mężczyzn i kilka kobiet stawiło opór policji, za co pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej. Sąd skazał: Bronisławę Wojtkowiakową, Zygmunta Kaczmarkiewicza, Helenę Torzecką, Ignacego Wojtczaka, Walentego Dolacińskiego, Franciszka Machowczyka, Marjannę Ćwiklińską i Szczepana Marcinkowskiego po 1 mies. aresztu, z zawieszeniem na 3 lata, jedynie wobec Wojtkowiakowej i Kaczmarkiewicza sąd zarządził areszt bezwzględny.

Uroczystość Opieki św. Józefa. W dniu 12. b. m. przypada uroczystość Opieki św. Józefa. Z tej racji w kolegjacie św. Józefa w Kaliszu odbędzie się całotygodniowy odpust, na który przybywa wiele pielgrzymek z bliższych i dalszych okolic.

Ze Stow. Rzemieślników Chrześc. W niedzielę, 12. b. m. Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześc. obchodzi doroczną uroczystość Opieki św. Józefa. O godz. 10 rano odprawiona będzie uroczysta msza św. w kolegjacie św. Józefa na intencję Stow., a po nabożeństwie urządzona zostanie w sali własnej akademja ku czci Patrona Stowarzyszenia.

Ze Straży. Zawiadamia się członków Straży Ogniowej, którzy uczęszczali na kurs dla drużyn odkażających III kategorji L. O. P. P., że ostateczny termin odbycia egzaminu wyznaczony został na środę, dn. 8. b. m, godz. 3 po poł., w schronie L. O. P. P., gmach ratusza.

Szczepienie ochronne przeciwbłonicze. Od dn. 6. do 15. b. m., między 15 a 16 prowadzane będą w lokalu miejskiego ośrodka zdrowia (Piekarska 7), szczepienia zapobiegawcze przeciw błonicy (dyfterytowi). Szczepienia są bezpłatne.

Ze sali sądowej. 17-letni Jan Stasiatczak, zamieszkały we wsi Kamienna, gm. Błaszki, stanął przed sądem okręgowym w Kaliszu, oskarżony o mimowolne zabójstwo Leona Sowy. Stasiatczak pożyczywszy w swoim czasie lusterko Sowie, nie mógł własności swojej przez dłuższy czas odebrać. Zniecierpliwiony zwlekaniem przez Sowę, Stasiatczak napadł go i począł bić kijem po głowie Napadnięty tak silnie został poturbowany, że zmarł w szpitalu w Kaliszu, nie odzyskawszy przytomności. Stasiatczak przyznał się do winy, dowodząc, że nie chciał zabić. Sąd skazał mimowolnego zabójcę na jeden rok więzienia.

Żona — trucicielką skazana na 3 lata więzienia. Przed sądem okręgowym w Kaliszu odpowiadała Natalja Matczakowa, żona gospodarza wsi Pędzichów, pow. tureckiego, Józefa Matczaka. Pomiędzy Matczakami wynikały częste spory na tle majątkowem i rodzinnem. Chcąc pozbyć się kłótliwego, jak mawiała, męża, podała mu pewnego razu kawę z arszenikiem. Gdy Matczak po kilku łykach zatrutej kawy poczuł boleści, udał się do lekarza wiejskiego, a następnie przewieziony do szpitala w Turku, został od niechybnej śmierci uratowany. Sąd skazał 26-letnią żonę — trucicielkę na 3 lata więzienia.

Kronika Sieradza

Z życia „Młodych" S. N. Dn. 5 bm. odbyło się zebranie wydz. Młodych. Referat wygłosił kol. Radecki. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

Kronika Warty

3 Maj. Dzień 3 Maja rozpoczęto zbiórką uliczną na „Dar Narodowy". Zbiórka wypadła zadawalająco. Zebrano na Macierz Szkolną łącznie ze sprzedażą nalepek i chorągiewek 89 zł 56 gr. O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, wygłoszonem przez ks. prałata Buchalskiego. Po nabożeństwie w pochodzie przy dźwiękach orkiestry strażackiej udały się organizacje oraz dzieci szkolne na rynek 3 Maja, gdzie po przemówieniu śpiewał chór „Lutnia", deszcz jednak popsuł trochę tę część obchodu, rozpraszając większość uczestników jeszcze przed rozwiązaniem pochodu. Tow. „Sokół" z Sekcją Młodych Str. Nar. prosto z kościoła udali się do swego lokalu, gdzie prezes W. Grudniewicz miał krótkie, okolicznościowe przemówienie. Wieczorem odbyła się akademja w sali remizy strażackiej, urządzona staraniem K. S. M. Z. dochód, z której przeznaczony został na „Macierz Szkolną". Przemawiał p. I. Zaborowicz z Grzybek. W porywającem przemówieniu obok rocznicy Konstytucji omówił i święto Matki Boskiej Królowej Korony Polski, wspominając parokrotną cudowną Jej opiekę nad Narodem naszym.

Kronika Pabjanic

Adres „Orędownika", Pabjanice Garncarska nr. 5, telefon 230.

Z rynku pracy. W ubiegłym tygodniu przyjęto do pracy na roboty miejskie pewną ilość robotników. — W dniu 4 bm. w tkalni mechanicznej Żyda Fausta przy ul. św. Rocha robotnicy w liczbie ponad 100 osób otrzymali wymówienie. Redukcji podlegają tkacze, trajbarki i szpularki.

Z ruchu narodowego. W sobotę, 4 bm. odbyło się „święcone" Koła Stronnictwa Narodowego w Dobroniu. W uroczystości wzięli udział delegaci Stronnictwa Narodowego z Pabjanic i Łasku. Uroczystość wypełniły przemówienia delegatów. Po części oficjalnej nastąpiła wspólna zabawa, na której czas spędzono do rana. — W niedzielę, 5 bm. odbył się z inicjatywy powiatowego zarządu Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach odczyt p. t. „Istota polskiego ruchu narodowego", wygłoszony przez kol. Jana Bajkowskiego z Warszawy. Na sali zgromadziło się przeszło 700 osób.

3 Maj w Pabjanicach. W dniu 3 Maja w Pabjanicach w pochodzie wzięli również udział członkowie Stronnictwa Narodowego z Pabjanic, Dobronia, Woli Zaradzyńskiej i Chechła. Po nabożeństwie odbyła się przed lokalem Stronnictwa Narodowego defilada, a następnie akademja, na której przemawiali kol. prezes Stanisław Kuśmider, kierownik powiatowy Kraj Zygmunt i Lewandowski Jerzy. Akademję zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Kronika Zgierza

Zebranie Banku Spółdzielczego. W Zgierzu pod przewodnictwem dyr. Państw. Szkoły Handlowej Stefana Cezaka odbyło się walne zebranie członków Banku Spółdzielczego który jest jedną z najstarszych placówek kredytowych w Zgierzu. Bank Spółdzielczy z powodu bankructwa fabryki „Tkalni Drutu" poniósł straty w sumie 24 000 zł, które zostały pokryte z kapitału zapasowego. Ustępujących członków rady nadzorczej pp. Antoniego Cieleckiego, Franciszka Lebrechta i Romana Krzemińskiego powołano przez aklamację ponownie. Po wyborze członków rady nadzorczej dyskutowano nad sprawozdaniami i i bilansem. Wyrażono życzenie, aby poczyniono starania, celem uzyskania redyskonta w Banku Polskim, co się przyczyni, aby udziałowcy mogli korzystać z dogodniejszego kredytu.

Kradzież. Z mieszkania Władysława Kicińskiego (ul. Gołębia 23) nieznani złoczyńcy skradli weksli na zł 200, wystawionych przez Stolarka. Dochodzenie prowadzi policja.



Szermiercze mistrzostwa Polski pań

Warszawa. Wczoraj zakończone zostały szermiercze mistrzostwa Polski pań, które zgromadziły duży zastęp zawodniczek z całej Polski. W finale, po dodatkowem starciu eliminacyjnem między Stanoszkówną (Śl.) i Laskowską (AZS-Warsz.), zwyciężyła Ślązaczka. Dalsze miejsca zajęły: 3. Duchówna (Śl.), 4) Krokowska (Lw.), 5 Sieryni (AZS-Warsz.), 6. Godzielińska (Lw.). W turnieju pocieszenia zwyciężyła Herzogowa (Warszawianka) przed Ryszfeldówną (Polonja). (PAT).

Lekka atletyka

Nurmi — Petkiewicz — Ladoumege, spotkanie tych trzech zawodowców projektowane jest na 16 czerwca w Katowicach na dystansie 3 klm.

Walasiewiczówna startowała w Cleaveland, bijąc rekord ameryk. na 70 y z czasem 8.2 sek. Dotychczasowy rekord należał do Filky i wynosił 8.4.

XI doroczny bieg leśny K. S. M. M. Poznań — Boże Ciało zgromadził na starcie 41 zawodników i dał następujący wynik: 1) Jakubowski Jan (Sokół) 6:03.3, 2) Kluge Bogdan (niestow.), 3) Janicki, 4) Rogalski, 5) Greński, 6) Mańkowski, 7) Piechocki, 8) Kegel J. (wszyscy K. S. M.), 9) Michałowski Józef (K. P. W.), 10) Konieczny (K. P. W.).



Z KONKURSÓW HIPPICZNYCH W GNIEŹNIE

Od góry: dowódca O. K. gen. Knoll-Kownacki na przeszkodzie po raidzie konnym do Gniezna. Zwycięzczyni konkursu pań p. Sikorska i zwycięzca ciężkiego konkursu rtm. Skupiński z Chełmna na „Promieniu".

Porażka rumuńskich lekkoatletów w Warszawie

Na stadjonie wojska polskiego rozegrany został mecz lekko - atletyczny pomiędzy reprezentacjami CIWF: polskiego i rumuńskiego. Zwyciężyli zdecydowanie lekko - atleci polscy w stosunku 74:40 Rumuni nie przedstawiają żadnej klasy. Pierwsze miejsce udało im się zająć zaledwie w jednej konkurencji, t. j. w biegu na 100 m. Wszystkie inne konkurencje zostały wygrane przez Polaków.

Techniczne wyniki zawodów są następujące: 100 m — Covacsi (R.) 11.4 przed Galickim; 400 m — Brachocki (P) 54.9 przed Millerem; 1500 m — Strzałkowski (P) 4·27 przed Walkowskim;110 m przez płotki — Pławczyk (P) 16.7 przed Lokajskim; 3000 m — Strzałkowski 9:49.9 przed Walkowskim; oszczep — Lokajski (P) 59 39 przed Hake; dysk — Pławczyk (P) 38 43 przed Heroldem (R) 33.30; kula — Zieleniewski (P) 13.01 przed Rolewskim; wwyż — Pławczyk (P) przed Heroldem (R) 170; wdal — Szczerbicki (P) 6 76 przed Galickim; sztafeta 4×100 m — CIWF polski 45.1 przed CIWF'em rumuńskim.

Pływanie

Pływacy łódzcy w Warszawie. W tych dniach w Warszawie rozpoczął się na basenie „AZS" pierwszy miesięczny kurs trenerski, zorganizowany przez PUWF i PZP W kursie tym uczestniczą z Łodzi dwaj znani pływacy sekcji pływackiej „ŁKS" Mieczysław Szwankowski i Jerzy Ginter. Poza tem w kursie tym bierze udział około 30 pływaków z całego kraju.

Wioślarstwo

9 wypraw kajakowych zagranicę. W ciągu lata kierownictwo harcerskich drużyn żeglarskich zamierza zorganizować 9 wypraw kajakowych zagranicę. Trzy wyprawy wyruszą Dźwiną do Rygi na Łotwie, a 6 wypraw uda się na morze Czarne, gdzie harcerze polscy zamierzają zorganizować w Konstancy bazę żeglarstwa morskiego.

Prócz tego wyruszy z Gdyni harcerski szkuner przez Atlantyk do Nowego Jorku i weźmie udział w zlocie Harcerstwa Polskiego w Ameryce. (PAT)

Kurs instruktorów kajakowych. W Toruniu zakończył się kurs instruktorów kajakowych, który ukończyło 13 mężczyzn i 1 kobieta z rozmaitych miejscowości Pomorza. W dn od 1 do 3 bm. odbywa się nowy kurs wyłącznie dla uczestników z Torunia.

Pięściarstwo

Mecz z Sowietami. Mniej więcej przed pół rokiem śląski robotniczy sportowy komitet okręgowy za zgodą związku robotniczych stowarzyszeń sportowych, zwrócił się do sowieckich władz sportowych za pośrednictwem poselstwa sowieckiego, z propozycją rozegrania meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacją robotniczą Śląska a reprezentacją jednego z czołowych okręgów bokserskich Rosji sowieckiej.

Po kilkumiesięcznej przerwie najwyższa rada wychowania fizycznego w Moskwie zaakceptowała propozycję Ślązaków, zwracając się równocześnie do nich o podanie warunków i terminu spotkania. Obecnie uzgadniane są warunki. Termin meczu ustalono na sierpień rb. Po meczu w Katowicach bokserzy sowieccy rozegrają w Polsce drugi mecz, w Warszawie, z reprezentacją robotniczą okręgu warszawskiego

Żadne inne mecze z drużynami nierobotniczemi nie wchodzą w rachubę.

Sportowe władze sowieckie zwróciły się do związku robotniczych stowarzyszeń sportowych o nawiązanie kontaktu i rozegranie spotkań również i w innych dziedzinach sportu. Sprawę tę rozpatrzy związek na jednem z najbliższych posiedzeń zarządu. (PAT)

Boks. Kary na kluby. Łódzki Okręgowy Związek Bokserski na ostatniem posiedzeniu postanowił w myśl nowego regulaminu ukarać następujące kluby grzywną pieniężną za opóźnienie rozpoczęcia zawodów bokserskich. K S. Bar-Kuchba, Hakoah, — Fabr. Sztucz. Jedw. w Tomaszowie, Siła, Strzelec w Piotrkowie, Ł. K. S. i Kruszender.

Kolarstwo. W ubiegłą niedzielę odbył się na Śląsku szosowy wyścig kolarski na dystansie 100 kilometrów pod nazwą „wyścigu naokoło Śląska". W biegu tym prócz czołowych kolarzy całego kraju wzięli również udział kolarze łódzcy: Więcek i Kolodzie,czyk, którzy jednak spowodu stałych nieszczęśliwych wypadków i defektu maszyn, wyścigu wogóle nie mogli ukończyć. Podobny los spotkał również znanego kolarza śląskiego Ligonia. Pierwszy przybył do mety Maj (Pogoń) Nowy Bytom, w czasie 3.10.19 przed Wandorem (Kraków) i Jasińskim (Wilno).

Kolarstwo. W ubiegłą niedzielę na szosie pod Krzywiem odbył się międzyklubowy wyścig kolarski. W biegu na dystansie 50 klm. dla zawodników licenzjowanych pierwsze miejsce zajął Wójcik z Rapidu w czasie 1 godz. 40 m. przed Walcem (Zjednoczone) Kolskim (M) i Hofsznajderem (Ł. K. S.). W wyścigu tym wzięło udział 16 kolarzy bieg ukończyło 14.

W wyścigu dla zawodników posiadających karty wyścigowe na dystansie 25 klm. pierwsze miejsce zajął Szyc (Zjednoczone) w czasie 49.10 przed Stolarczykiem (Zjedn.) i Karpińskim również Zj. Startowało w wyścigu 27 kolarzy, bieg ukończyło 25. Organizacja słaba.

Gry sportowe

Siatkówka W ubiegłą niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo klasy A w siatkówkę żeńską i męską. Jak widać z dotychczasowych wyników spotkań, faworytem na mistrza w siatkówce męskiej jest S K. S. który pokonał swego najgroźniejszego rywala Ł. K. S Największą jednak niespodzianką jest wycofanie się z mistrzostw Absolwentów, którzy byli typowani na mistrza. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

P. K. S. — Ł. K. S 2:0, P. K. S. — Zjednoczone — 2:0, Zjednoczeni — Absolwenci 2:0, Ł. K. S. — Zjednoczone 2:0, S. K S. — Ł K. S. 2:0, wreszcie S. K. S. — W. K. S. 2:0.

W siatkówce żeńskiej największe szanse do zdobycia mistrzostwa ma nadal drużyna Harcerskiego Klubu Sportowego, która pokonała Ł. K. S. w stosunku 2:0, Tur 2:0, S. K. S. 2:0, Makabi 2:0 i Zjednoczone 2:0. Tuż za H. K. S. kroczy drużyna Ł. K. S wygrywając z Makabi, Turem i I. K. P. wszystkie spotkania w stosunku 2:0.

Różne

Łódzki Klub Sportowy dysponując wolnemi terminami w dni Zielonych Świątek, wszczął pertraktacje z kilkoma drużynami niemieckiemi w celu przyjazdu ich do Łodzi na zawody w piłkę nożną. Między innemi wystosowano pisma do „Minerwy", „Herthy", „Viktorji" „Tennis-Borusii" — (Berlin) jak również do klubu „Holstein" z Kilonji. Tak więc na Zielone Świątki sportowa Łódź będzie miała nielada biesiadę w postaci międzynarodowego meczu z jedną z drużyn niemieckich.

Międzynarodowy turniej tenisowy

Wiesbaden. (PAT). Międzynarodowy turniej tennisowy został definitywnie zakończony. Ostatniego dnia odbyły się finały w grze mieszanej i podwójnej pań W grze mieszanej para niemiecko-amerykańska Horn-Hines wygrała 6:3, 6:2 z parą Monzutto-Culley. W grze podwójnej pań para Sander-Monzuto wygrała bez walki z powodu wycofania się pary Horn-Ullstein.

Piłka nożna

Mistrz Polski „Ruch" rozegrał w niedzielę mecz propagandowy z reprezentacją Bielska, przegrywając 1:2 (0:1).

„Ruch" poza przegraną, stracił jeszcze kilku graczy, którzy ulegli kontuzjom. Jest to o tyle ważne dla nas, że gracze ci mieli wejść w skład reprezentacji Polski na mecz z Austrją, a obecnie niewiadomo czy to będzie dla nich możliwe.

Kontuzjom ulegli Giemza, Burański, a przedewszystkiem Wilimowski. Tego ostatniego odwieziono nawet do szpitala.

Widzów około 3.000.

Szwajcarja — Irlandia 1:0 (0:0). Mecz odbył się w Bazylei. Zwycięską bramkę uzyskali Szwajcarzy ze strzału karnego.

Piłka nożna. W dalszych spotkaniach II rundy mistrzostw piłkarskich klasy A. okręgu łódzkiego odbyły się cztery mecze, które przyniosły nieznaczne zmiany w tabeli jedynie u drużyn stojących na pierwszych miejscach. Dzięki wygranej Ł. T. S. G z S. K. S. i pauzowaniu Union-Turningu biało-czarni mając jeden punkt więcej wysunęli się na pierwsze miejsce w tabelce. Pozostałe mecze nie wpłynęły na zmiany tabeli.

Widzew — Makabi 4:1 (2:0). Widzew będąc w obecnej chwili w doskonałej formie, bez trudu pokonał słabo grający zespół Makabi, do przerwy wytrzymujący jako tako tempo gry. Potem opadają z sił i spotkanie przegrywają. Bramki dla Widzewa zdobyli Jankowski 2, Augustyniak 1 i Nowiszewski 1. Sędziował p. Andrzejak. Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Widzewa w stosunku 5:1.

Wima — W. K. S. 2:2 (2:1). Przez cały czas zawodów drużyna fabryczna była lepszym zespołem, jednakże ambitnie grający wojskowi potrafili grę wyrównać i sami narzucili tempo. Do przerwy Wima uzyskuje bramki strzelone przez Lećmińskiego zaś dla W K. S. zdobywa jedyny punkt Lewandowski. Poprzerwie W. K. S. w dalszym ciągu prowadzi grę defenzywną, jednakże z jednego przeboju udaje się im uzyskać wyrównujący punkt przez Stlarskiego. Sędziował p. Rymer.

P. T. C. — Hakoah 4:0 (2:0). Mecz powyższy rozegrany w Pabjanicach przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo gospodarzom nad słabo grającym Hakoahem. Porażką swą Hakoah przypieczętował swój spadek do klasy B. Przez cały czas zawodów przewaga gospodarzy była tak wyłoczna, że tylko pech prześladujący napastników pabianiczan nie pozwolił na podwyższenie wyniku. Sędziował p. Andrzejak.

TABELA KLASY A.

Nazwa Klubu	Il. gier	Il. pkt.	st. br.
1. Ł. T. S. G.	10	17	48:10
2. Union - Touring	9	16	37: 7
3. Wima	10	13	21:12
4. S. K. S.	10	12	14:16
5 Widzew	10	11	24:16
6. P. T. C.	10	11	23:18
7. W. K. S.	10	7	21:30
8. Makabi	10	6	12:33
9. ŁKS. Ib	9	3	11:24
10. Hakoah	10	2	8:53

Rozgrywka w klasie B. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo klasy B klubów łódzkich Zjednoczone niespodziewanie pokonalo Tur w stosunku 2:0, a Huragan Bar-Kochbę 6:1. I. K. P. zremisowało z Sokołem (Zgierz) 3:3. W tabeli prowadzi Huragan przed Sokołem (Zgierz).

Ś. p.

Władysława z Jasińskich Karolowa Chądzyńska

ur. w Biłgoraju w r. 1869 opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 6 maja 1936 r. w Łodzi. Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 165, do kościoła katedralnego św. Stan. Kostki w Łodzi odbędzie się we wtorek, dnia 7 maja o godz. 7,30 wieczorem.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki w środę, dnia 8 maja o godz. 11 rano, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki.

O czem powiadamiają pogrążeni w bólu

mąż, córki, synowie, synowe, wnuczki i rodzina.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w, z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz 10.15.

1. KAMIENICE

Dom
nowy, piętrowy, mieszkania 3—2 pokoje dochód 3.200. wpłaty — 17 000 cena 22 000. Malecki Poznań. Rybaki 20 a. zd 83 124

Willa
Poznaniu, nowa, całkiem wolna. 10 ubikacyj, cena 11 000 sprzeda Dom Zleceń. Poznań, Wrocławska 22. zd 83 078

2. PIENIĄDZ

Za 8 000 złotych
pożyczki na pierwszą hipotekę, — pierwszorzędnej posiadłości pod Poznaniem, dam jako roczny procent trzypokojowe mieszkanie oraz sale z możnością założenia bezkonkurencyjnego interesu. — Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 82 866

6. OŻENKI

Kawaler
lat 30, rzemieślnik, na stanowisku pragnie się ożenić. Łaskawe zgłoszenia Orędownik, Poznań n 9959

Kawaler
rzemieślnik z własną kamienicą przy Poznaniu szuka żony do lat 35, pożądane 4 000 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 82 865

Wdowiec
lat 50, dwoje dzieci, posiadający skład mebli i 6 tys. gotówki poszukuje starszej panny lub bezdzietnej wdowy do 45 lat, przystojnej religijnej, cośkolwiek gotówki celem ożenku. Oferty z fotografją Orędownik. Poznań zd 82 839

Poszukuję
panny do lat 26 która dopomoże od wykończenia willi. cel ożenku. Oferty Orędownik, Poznań p 2150

7. SPRZEDAŻE

Magle
ręczne, motorowe, silnej budowy gwarantowane poleca Bolesław Kapczyński. Łódź Podrzeczna 33 Egzystuje od 1889. n 9056

Rowery
najtaniej poleca Filgierski. Poznań św. Marcina 23.



zdg 81 802/3

Dom
masywny 2 pokoje kuchnia, chlew nowy. 1/4 morgi ogrodu i ogródek przy domu, cena podług ugody, sprzeda Maj Franciszek. Podrzewie, Pow. Szamotuły. zd 83 029

Dom piekarnia pełnym biegu skład kolonjalny
morgowym ogrodem cena 16 000. Karalus Poznań, Marszałka Focha 25. zd 82 936

Wielki wybór kamienic gospodarstw, składów, dzierżaw
korzystnych warunkach, polecam, także poszukuję. Karalus, Poznań Focha 25. zd 82 935

Kuźnia narzędziami, dom chlew, dziesięć mórg
ziemi blisko Poznania. 3000, śpiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Kramarska 15. zd 82 913

Największy wybór
Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki
poleca tanio
Zb. Waligórski
Poznań, Pocztowa 31
Telefon 12-20
Przyjmuje asygnaty Tow. „Kredyt"
dz 1225

Dom
rodzaj willi 7 ubikacyj, morga ogrodu 11 000 wpłaty 6 000 złotych. Bloch. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5 zd 82 362

Dom
masywny, 7 ubikacyj, wielkiej wsi. (wszelkie urzędy w miejscu) 2 700 Otręba. Jarocin. Kilińskiego 2. zd 81 188

Ogrodnik
posiadający cokolwiek kapitału może sobie zapewnić spokojny byt. kupując parcelę ogrodniczą w osiedlu gdzie będzie zakładane kilkaset ogrodów. Stała praca i zbyt produktów ogrodniczych. — Zgłoszenia Orędownik Poznań. zd 82 843

Dom
4 lokatorów, 2 morgi ogrodu. — miesięczny dochód 50.— cena 6 500.— Przybylski, Swarzędz. — Warszawska 3. zd 82 864

Gospodarstwo
24 morgi żywym martwym inwentarzem, budynki masywne, ziemia dobra 6 000.— Przybylski, Swarzęd, Warszawska 3. zd 82 863



Pierze - Puch
chem. czyszczenie pościeli poleca najtaniej Stanisław Dyczkowski. Poznań. Wierzbięcice 13. zd 81 463 4

Okazyjnie
maszyny szewskie, łatkowe, słupkowe Singera do cholewek sprzeda. Dom Maszyn „Marta". Poznań. Szewska 20. zd 83 008

Rzeźnicki wóz
handlarski, jak nowy, tanio. — Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 83 098

Junkersa
piec kąpielowy, gazowy automat, okazyjnie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 076

Skład
spożywczy towarem, maglem, przyległym pokojem centrum, sprzedam za 800 zł. Adres Orędownik, Poznań zd 83 152

Kolonjalkę
towarem, ślicznym mieszkaniem w najruchliwszej ulicy sprzedam z powodu śmierci. Adres Orędownik. Poznań zd 82 988

Fryzjerstwo
przy St. Rynku. Adres Orędownik. Poznań zd 83 033

Motocykl Sarolea
w dobrym stanie gotowy do jazdy korzystnie sprzedam. Szymkowiak. Iwno, p. Kostrzyn. zd 81 228

Rzeźnictwo
od zaraz sprzedam (z mieszkaniem). Adres Orędownik, Poznań zd 83 043

Rowerek
dwukołowy dziecięcy okazyjnie tanio sprzedam. Sady, poczta Swadzim, skład rzeźnicki, przy Poznaniu. zd 83 009

11. KUPNA

60—80
mórg, wpłaty 10 000, lub dzierżawy 200—300 mórg poszukuję od właściciela. Oferty Orędownik. — Poznań zd 82 860

Dom
kilka mórg roli łąki, pomieszczenie na 10 sztuk inwentarza w okolicy Poznania wydzierżawię lub kupię. Oferty Orędownik. Poznań. zd 82 922

Kupię
używany piecyk westfalski dobrym stanie. Skrzypczak. Poznań. Wielkie Garbary 23 parter, lewo zd 83 072

17. LOKALE

Lokal
obszerny z mieszkaniem w Rynku miasta powiatowego, nadający się dla każdej branży, zaraz do wydzierżawienia. Oferty Orędownik, Poznań zd 83 139

18. DZIERŻAWY

65 mórg
wydzierżawię trzy panie, kompletne Andrzejewski, Śrem, Ogrodowa 1. zd 83 126

Piekarnia
w biegu, filja, w rynku, komplet urządzona. Objęcie 800 zł bardzo korzystnie. Mindler. Krotoszyn. Piastowska 12. zd 82 777

Piekarnia
przepisowa powiatowem mieście, w pełnym biegu, zaraz do wydzierżawienia K. Andrzejszczak, Mogilno Hallera 23. zd 82 322

Piekarnię nowoczesną
bez urządzenia wydzierżawi właściciel natychmiast wieś kościelna. Ginter, Gulcz pow. czarnkowski. zd 82 634

Dzierżawa
45 burnczanej, budynki masyw. — inwentarze, 150 funtów morgi — objęcie 1 200. Szymala. Września, Miłosławska 2. zd 78 233/4

Folwark sześćsetmorgowy, żywym, martwym inwentarzem,
12 lat. 17 000. wybór dzierżaw. — Tunel Warszawski. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 20. zd 83 036

Dzierżawa 70 mórg zasiewem
częściowym inwentarzem, na 12 lat. gotówki 1500. Dom Zleceń. Poznań. Wrocławska 22. zd 83 679

Kawiarnia
wraz z mieszkaniem w Rynku miasta powiatowego, dobrze prosperująca z powodów rodzinnych zaraz do wydzierżawienia. Oferty Orędownik Poznań zd 83 140

Dom
składem kolonjalnym przy Poznaniu bez konkurencji, dobry punkt, sprzedam lub wydzierżawię. Wędzikowski, Poznań. Piekary 11. zd 83 127

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najnowszych fasonów Łódź, Suwalska 7 (przy Napiórkowskiego) Szymańska. n 9772

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Fryzjerka
poszukuje zaraz posady. Oferty kierować Mogilno, Jagiełły 7 — m. 1. zd 83 157

Sierota
poszukuje jakiejkolwiek pracy. Mam ukończoną szkołę gospodarczą, 3 letnią praktykę w składzie kolonjalnym, znam haftowanie, szycie, najchętniej do składu pomocy w gospodarstwie lub dzieci w miejscu lub na wyjazd. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Uczciwa". n 9771

Wdowa
młoda, energiczna, znająca gospodarstwo prowadzenie sklepu, poszukuje pracy gospodyni ewentualnie ekspedjentki, na miejscu lub wyjazd. Oferty Orędownik. Łódź, pod „Energiczna". n 9770

Okucia budowlane do drzwi i okien
Armatury do piecy
Gwoździe, śruby, druty
najkorzystniejsze źródło zakupu n 8774
HURT POLSKI
Poznań, Wrocławska 4.

Szofer-kowal maszynista
długoletnią praktyką, dobrze polecony poszukuje posady. Murzynowo Leśne, poczta Sulęcinek, Stanisław Walczak. zd 82 872

Fryzjer
damsko-męski wodna ondulacja, karta rzemieślnicza, szuka posady. Oferty Jakubiak, Gostyń. Nowe Wrota 7. zd 83 158

Służąca
z dobrem gotowaniem, długoletnie świadectwa poszukuje posady od 15 maja, referencje w miejscu. Wągrowiec, Kościuszki 58, tel. 24 u p. Galińskiej. zdg 82 869

Szofer
mechanik z długoletnią praktyką poszukuje posady od zaraz. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 82 110

Kucharka
do wszystkiego poszukuje posady od 15. 5. 35 Kuchnia warszawska Zgłoszenia Wągrowiec, Kościuszki 58 m 7, telef. 24. zdz 82 392

Dwie
panny z dobremi długoletniemi świadectwami poszukują posady na wyjazd jako kucharka i pokojowa. Miejscowość obojętna, od 1. 6. 1935 Oferty Kurjer Pozn. zdz 82 968

Nauczycielka wychowawczyni
która spełnia swój zawód z zamiłowaniem i posiada bardzo dobre świadectwa pragnie zmienić posadę na inną. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 82 166

Posady
woźnicy lub do ujeżdżania remontów na wierzchowce poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 82 875

Gospodyni
młoda zna wykwintną kuchnię, pieczenie ciast gospodarstwo domowe, poszukuje posady. Kurjer Poznański porj. 216.

Inteligentna
lat 28 z dłuższą praktyką, znająca wszechstronnie gospodarkę domową poszukuje posady wychowawczyni względnie prowadzenia domu samotnej osoby. — Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego. Gniezno 66. ng 9963

27 WOLNE MIEJSCA

Ekspedjentka
rutynowana, energiczna, z wyczerpującemi referencjami, potrzebna do składu galanteryjnobławatnego. Janina Lewińska, Kalisz. Piłsudskiego. n 9945

Fachowca
do fabrykacji papy poszukuje się na stałą posadę. Kaucja pożądana. Oferty Kurjer Poznański zdg 82 848/9

Wyuczę
panienki książkowości rolniczej. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 82 874

Na prowincję
młoda dzielna, bufetowa z obsługą gości zaraz potrzebna. Oferty świadectwa fotografja do Orędownika. Poznań zd 82 861

Potrzebny
introligator na galanterję złocenia, tylko pierwszorzędny fachowiec, zajęcie stałe. Oferty z odpisami świadectw I. Dziewulski, Warszawa, Krak. Przedmieście 9 n 9088

Dwaj pomocnicy krawieccy
mogą się zaraz zgłosić. Staszewski, Lubliniec G. Śląsk, Lompy 1. zdg 82 990

Czeladników
na duże lub małe sztuki, również ucznia przyjmie zaraz lub później Jeziorny Czarnków. zd 83 156

Służącą
zupełną sierotę skromną, poważnego usposobienia, świadectwami pracowitą przyjmie lepszy dom, stale. Zgłoszenia Orędownik. Poznań zd 82 973

Kilku krawców konfekcyjnych
na spodnie i duże sztuki mogą się zaraz zgłosić W. Lewandowski i Ska, Poznań, Stary Rynek 55. P 3944-19.2

Kelner gwarancją do pierwszorzędnego lokalu
centrum Poznania zaraz potrzebny. Mroczkowski Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. m. 25. zd 83 035

Cukiernik
piekarz, może się zgłosić od godziny 7—8 wiecz., adres Orędownik. Poznań zdg 82 999

Uczeń
do krawiectwa, syn uczciwych rodziców potrzebny. Oferty Orędownik. Poznań zd 82 928

Do
tartaku w Poznańskiem poszukuje fachowca uczciwego sumiennego obeznanego z wszelkiemi pracami w zakresie tartacznictwa. Zgłoszenia z odpisem świadectw proszę skierować do Kurjera Pozn zdg 81 190

programy radjowe

WARSZAWA

Wtorek, 7 maja.

6.30 audycja poranna. **12.05** koncert Ork. P. R. pod dyr. Górzyńskiego. **12.55** dziennik pol. **13.05** „Słynne barytony". **13.45** „Z rynku pracy". **15.45** koncert Ork. Kam. A. Hermana (Tr. z Krak.). **16.30** „Listy od dzieci" (młodszych). **16.45** kwadrans słynnych artystów — Marja Olszewska (m. sopran) z płyt. **17** „Skrzynka P. K. O." **17.15** koncert solistów. Wyk.: St. Dortheimer (skrz.) z Krak. i E. Maj (baryton). **18** koncert Chóru Juranda. **18.15** fragment teatralny. **18.45** utwory na ksylofon solo (płyty). **19.15** wiadomości rolnicze. **19.25** wiadomości sportowe. **19.35** utwory na fortepian w wykonaniu Wł. Walentynowicza. **19.50** feljeton aktualny. **20** „Gwiazda nie chce kręcić" — Audycja muzyczno-słowna wesołych melodyj filmowych. (Tr. ze Lw.). **20.45** dziennik wiecz. **21** koncert w wykonaniu Ork. Symf. P. R. pod dyr. Z. Latoszewskiego. **22** Aleksander Tansman: Serenada na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. **22.30** Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. **22.45** muzyka taneczna (płyty). **23.05** muzyka taneczna w wkonaniu Orkiestr Jay Wilbura.

Środa, 8 maja.

6.30 audycja poranna. **8** audycja dla szkół. **12.05** trio Jana Dworakowskiego i Bolesław Mierzejewski (tenor). **12.50** chwilka dla kobiet. **12.55** dziennik południowy. **13.05** „Ogród zoologiczny" (płyty). **15.45** orkiestra salonowa P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Amelja Cielecka (śpiew). **16.30** „Trzecie zebranie klubowe" — wgł. Zofja Miszewska. **16.45** Reno Benedetti (płyty). **17** „Polityka państw europejskich po wojnie" wygł. prof. Jan Dąbrowski (tr. z Krakowa). **17.15** „Muzyka współczesna dla niedowiarków" — I pogadanka Michała Kondrackiego, ilustrowana płytami (Impresjonizm francuski). **17.50** „O książce „Od gwiazdy do atomu" — profesorów: Weyssenhoffa, Białobrzeskiego, Wertensteina i Szczeniowskiego — wygł. dr. Jerzy Baumgarten. **18** zespół harmonistów warszawskich. **18.15** wesoły skecz. **18.30** skrzynka techniczna. **18.45** piosenki w wykon. Marleny Dietrich i Adama Astona (płyty). **19.15** „Chrońmy dobytek od wypadków" wygl. Marjan Strześniewski, gospodarz małorolny z Grodkowa. **19.25** wiadomości sportowe. **19.35** Tadeusz Olsza śpiewa swoje piosenki. **19.50** feljeton aktualny. **20** Wieczór Mickiewiczowski (tr. z Wilna). **20.45** dziennik wieczorny. **20.55** „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". **21** koncert chopinowski w wyk. Pawła Lewieckiego. **21.30** odczyt w jęz. esperanckim p. t. „Polacy w szeregu laureatów Nobel'a" — wygł. p. Sobolta (tr. z Krakowa). **21.40** pieśni polskie w wykonaniu Edwarda Bendera. (Transmisja z Katowic): **22.15** koncert orkiestry salonowo-tanecznej.

KRAJOWE

Wtorek, 7 maja.

Poznań 6.30 audycja z Warsz. **7.45** program. **7.50** wskaz. prakt. **11.57** transm. z Warsz. **13.05** muzyka symfoniczna (płyty). **13.50** tr. z Warsz. **14** muzyka lekka na płytach. **15.35** przegląd giełdowy, wiadomości gospod., roln. i stan wody w Warcie. **15.45** tr. z Krak. i Warsz. **18.15** przegląd teatralny. **18.30** koncert. **18.40** życie kult., art. i społ. Poznania. **18.45** słynni barytoniści. Płyty. **19.07** program. **19.15** skrzynka techniczna. **19.25** wiadom. sport. **19.30** tr. z Warsz. i Lwowa.

Katowice 13.05 melodje Straussa i Ketellbeya. **13.55** giełda. **16.30** opow. dla dzieci starszych. **16.45** piosenki franc. i włoskie z płyt. **18.15** „Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły powszechnej. **18.45** od harmonji do fortepianu (płyt). **19.15** poradnik turyst.-sportowy. **22.45** muzyka z płyt.

Kraków 13.05 bajka wschodnia z płyt. **15.45** tańce słowiańskie w wyk. ork. kamer. dr. Hermanna. **16.30** skrzynka dla dzieci. **16.45** śpiew operowy z płyt. **18.45** muzyka taneczna z płyt. **19.15** odczyt p. t. „Na plantach zakwitły kasztany". **22.45** „Muzyka nie dla lunatyków" (płyty).

Lwów 13.05 Donizzeti—Bellini (płyty). **14** koncert z płyt. **16.30** listy od dzieci. **16.45** fragmenty z mało znanych oper francuskich (płyty). **18.15** fragment filmowy. **18.45** recital śpiew. F. Ricci (sopran). **19.15** feljeton „Głód miłości". **20** wesoła audycja muzyczno-filmowa. **22** koncert. **22.45** sławne zespoły jazzowe (płyty).

Łódź 14 zapomniane przeboje (z płyt). **15.35** giełda. **16.30** listy od dzieci. **18.45** fantazje operowe z płyt. **19.15** muzka (płyty).

Toruń 15.35 giełda. **18.15** recitacje prozy. **18.45** recital śpiew. Borowskiej (sopr.). **19.15** skrzynka rolnicza.

ZAGRANICZNE

Wtorek, 7 maja.

Hilversum 20.45 koncert. **Radio-Paris 20.30** „Napoleon", słuchowisko. **Londyn 20.45** rosyjski kabaret. **Koenigswusterhausen 12** i **14** koncert. **16** muzyczne rozmaitości. **21** koncert. **Budapeszt 21.05** koncert. **23.30** muzyka cygańska. **Sztutgart 21** słuchowisko „Uwaga krzywizna". **22.30** koncert. **0** menuety. **0.15** do **2** koncert. **Wiedeń 20.50** tr. z Rzymu. **22.15** marsze i walce. **23.30** do **1** muzyka taneczna. **Praga 10.11** muzyka taneczna. **11.05** audycja szkolna. **12.35** i **15.55** koncert. **17.40** koncert rosyjskiego chóru dziecięcego. **20.55** słuchowisko muzyczne. **Rzym 20.50** koncert europejski pod dyr. A. Casella. **Wrocław 9** koncert popularny. **12** koncert symfoniczny. **15.10** muzyka fortepianowa. **17** koncert i kabaret. **19** stare tańce. **21** słuchowisko „Radjoekspedycja do Japonji". **22.30** do **24** koncert.

Środa, 8 maja.

Poznań — **6.30** audycje poranne (War.): **7.45** program na dzień bieżący: **7.50** wskazówki praktyczne: **8.00** tr. z Warszawy: **11.57** tr. z Warszawy: **13.05** muzyka Beethovena (płyty): **13.55** tr. z Warszawy: **15.35** przegląd giełdowy: **15.45** tr. z Warszawy: **16.45** „Caruso" (płyty): **17.00** tr. z Krakowa i Warszawy: **18.30** „Program czwartku lit. art. w Pałacu Działyńskich" (wygł. Dr. Wanda Brzeska): **18.40** życie kult. Poznania: **18.45** orkiestra Willbura (płyty): **19.07** zapowiedź programu na dzień następny: **19.15** pogad. rolnicza: „Porady weterynaryjne — pomoc przy porodach" (wygł. dr. Bolesław Witkowski): **19.35** wiadomości sportowe: **19.30** tr. z Warszawy i Wilna: **21.30** wieczór liter.: „Słońce w poezji poetów poznańskich": **21.40** tr. z Katowic: **22.00** koncert reklamowy: — **22.15** tr. z Warszawy.

Humor zagraniczny



— Edziu, co to znaczy? włos na twoim grzebieniu?!
(„London Opinion"). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc maj 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego. w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95. w agencjach zł 2.20. z odnoszeniem do domu zł 2.20. na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00. w innych krajach zł 5.00 Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powidzki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trolla z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O Poznań nr. 200 149.

Echa zbrodni z czasów wojny światowej

Żołnierze plutonu egzekucyjnego nie chcą strzelać do księdza

Listy pisane w nocy przed egzekucją — Pod wrażeniem zbrodni — Ksiądz Pruski oświał — Pochód śmierci przez ulice Kutna — W oczekiwaniu na odczytanie wyroku — Sędzia Żyd mści się nawet w obliczu majestatu śmierci — Żołnierze plutonu egzekucyjnego nie chcą strzelać!

Kutno, 6 maja

Rankiem po opuszczeniu na pewien czas celi przez księdza Jakółowskiego nieszczęśliwy więzień siadł i począł pisać listy do przyjaciół, w których żegnał ich i prosił o pamięć i modlitwy za jego duszę.

Oto treść listu, zaadresowanego do jednej z krewnych:

„Droga moja!

Piszę do Ciebie tych słów kilka z prośbą, byś nie martwiła się o dług, jaki u Ciebie zaciągnąłem. Prosiłem swych rodziców, aby go Ci oddali Czy wszystko dostaniesz — nie wiem bo oni, biedacy, teraz w wielkich kłopotach materjalnych w związku z mojem nieszczęściem. Gdy więc nie otrzymasz wszystkiego, nie przeklinaj mnie, ale przeciwnie, westchnij za mną i proś Pana Jezusa i Matkę Boską, aby mieli zmiłowanie nad moją duszą. Ja i za Ciebie modlić się będę, aby Ci Bóg pobłogosławił za Twe dobre serce, któreś mi zawsze okazywała.

Pisałbym więcej, ale mało mi zostało czasu do życia. **Zdradził mnie przed władzami niemieckiemi Szwarcenzer z Włocławka.** Rodzice moi czynili wszystko, nie wyłączając olbrzymich kosztów, aby mnie ułaskawiono, ale to nie pomogło i muszę umierać. Trudno, zdałem się zupełnie na wolę Bożą. Niech On mi będzie miłosiernym w godzinach zgonu.

Bądź zdrowa i pamiętaj o Bogu, przed którym wszyscy staniemy i zdamy rachunek ze swego postępowania. Bądź zdrowa, niech Ci Bóg da wszystko, co najlepsze.

Szczerze Ci życzący już z tamtego świata

Ks. Franciszek Pruski.

Kutno, dnia 15 czerwca 1915 r.

P. S. 7 maja wydano na mnie wyrok; tak długo czekałem na śmierć. Załącz pozdrowienia księdzu proboszczowi i poproś, aby za mą duszę odprawił mszę świętą."

Drugi list adresowany był do księdza J. Szymanowskiego.

Oto jego treść:

Wielebny ksiądz J. Szymanowski w Burzeninie

Kochany księże proboszczu, wiem, że nie sprawię mu radości memi słowami, które do niego kreślę, ale daruje ksiądz proboszcz — ze wszystkich proboszczów Was najwięcej kochałem. Gdy ksiądz proboszcz będzie te słowa czytał, mnie już na tej ziemi nie będzie, gdyż zostałem skazany na rozstrzelanie i to niewinnie, bo nic złego nie zrobiłem, ale trudno — dziej się wola Boża. Pomódl się, księże, za moją duszę i poleć ją Bogu w swych serdecznych modlitwach, a także niech nie zapomni o mnie ksiądz Sadzewicz.

Ciężko mi, księże Józefie, umierać, tak pragnąłbym żyć, aby pracować na chwałę Bożą i dla rodziców, aby na starość dać im przytułek u siebie, a tu tymczasem nie można. Prawdziwa rozpacz mnie ogarnia, ale mam ufność w Bogu. Wierzę, że On jest i że mi mocen darować winy moje. Do Niego też z całą ufnością się garnę, szczególniej w tych moich ostatnich godzinach życia.

Ach, Boże miłosierny, bądź miłościwy i przyjmij mnie do Siebie!

Kochany księże Józefie, weź, proszę, na siebie obowiązek uzyskania od wszystkich, o ile to w Twej mocy będzie, przebaczenia dla mnie, bo mogłem się nieświadomie komuś narazić, a nie chciałbym, by ktokolwiek o mnie źle mówił. Niech mi wszyscy przebaczą, a i Ty, księże proboszczu, nie zapominaj o mnie wraz z księdzem Sadzewiczem.

Całuję Cię serdecznie i proszę o Twe modlitwy.

Ks. Franciszek Pruski.

Kutno, dnia 15 czerwca 1915 r.

P S 7 maja wydano na mnie wyrok śmierci, a 15 czerwca dopiero potwierdzono, pomimo starań moich rodziców, którzy pisali prośby do cesarza. Tacy to są Niemcy.

Proszę pozdrowić odemnie i pożegnać księdza Michnikowskiego.

Trzeci list, który ksiądz Pruski napisał do jednego z najbliższych przyjaciół, zaginął i z tego powodu nie możemy podać jego treści.

Wczesnym rankiem całe Kutno było pod wrażeniem mającej się odbyć egzekucji. W murach więziennych pierwsza zjawiła się rodzina księdza. Początkowo ojciec, brat i siostra księdza myśleli, że będzie im wolno asystować przy tej strasznej egzekucji, jednakże, prokurator, obawiając się ewentualnych zajść z miejscową ludnością, obstawił szpalerem wojska całą drogę, którą miał postępować pochód śmierci, rodzinie zaś kategorycznie zabronił uczestniczenia w ostatnim akcie zbrodni. Najboleśniejszym widokiem dla najbliższych księdzu był fakt, że nieszczęśliwy skazaniec przez ostatnią noc przed śmiercią **osiwiał zupełnie i przedstawiał raczej staruszka, niż młodego w pełni sił księdza.**

Pożegnanie ojca, siostry i brata trwało bardzo krótko Wymieniono na oczach żołnierzy krótkie, serdeczne uściski i pochód ruszył szpalerem Po drodze wojsko usuwało i rozpraszało grupki ciekawych, a otwarte okna, w których było wielu ludzi, chcących choć w ten sposób zadokumentować swój udział w tem smutnem obrzędku, Niemcy, mierząc z karabinów, nakazali pozamykać.

Ponury ten pochód trwał kilkanaście minut, aż doszedł do murów ewangelickiego cmentarza, gdzie miała się odbyć egzekucja.

Wszystko zamarło w oczekiwaniu na straszne słowa wyroku Prokurator wystąpił na czoło i odczytał jego potworną treść.

W ostatniej chwili, niewiadomo skąd, na miejscu egzekucji zjawił się sędzia-Żyd. Ujrzawszy drżącą opodal rodzinę skazańca z trumną, wpadł we wściekłość i głosem wzburzonym zawołał:

— A ci co tu chcą z tym pudłem? Ciała nie wolno zabierać — takie jest moje postanowienie.

Pokazano mu zezwolenie, uzyskane za 2 000 rubli.

Zbladł i, zwracając się do prokuratora, rzekł groźnie:

— Ta sprawa nie jest jeszcze zakończona. Odpowie mi pan za taką samowolę. Proszę zarządzić, aby ci ludzie gdzieindziej czekali na swoje zwłoki, nie tutaj. Tu mogą być tylko ludzie, którzy są do tego upoważnieni.

Zrozpaczona rodzina, wziąwszy trumnę, oddaliła się o pół kilometra od murów cmentarza, przy przydrożnym krzyżu oczekująca wykonania wyroku i odebrania zwłok.

Tymczasem na miejscu stracenia powstał popłoch. Żołnierze plutonu egzekucyjnego w ostatniej chwili odmówili posłuszeństwa i nie chcieli strzelać do księdza. Aby się ten fakt nie rozniósł, sprowadzono naprędce innych żołnierzy i po pewnym czasie oczekujący pod krzyżem usłyszeli huk salwy karabinowej. (C. d. n.)



Olbrzymich rozmiarów pożar w składach portowych Brooklynu, w których złożone były wielkie zapasy gumy, papieru i kreozotu. 42 strażaków doznało ciężkich poparzeń w kilkugodzinnej walce z rozszalałym żywiołem.

Po zamknięciu Targów Poznańskich

Tegoroczne Targi w Poznaniu zwiedziło około 185.000 osób wobec 100 tys. w roku ubiegłym

Poznań, 6 maja

Na Targach ruch w dalszym ciągu. Wystawcy pakują swoje eksponaty i rozbierają stoiska.

Ulica Bukowka, na odcinku obok hali targowej, zawalona samochodami ciężarowemi, wozami zwykłemi i mebowemi oraz wózkami. Wszystko czeka na ładunek

Zaglądamy do dyrekcji Targów. I tu nienmiejszy ruch, aż policjant musi czuwać nad porządkiem. To wystawcy zgłaszają się licznie po zaświadczenia na odbiór swych eksponatów, regulując przytem należność za stoiska, jeśli nie uczynili tego wcześniej, to znów tłoczą się robotnicy targowi, bądź przyjezdni, pragnący uzyskać przedłużenie zniżki kolejowej, czego im oczywiście dyrekcja Targów wyrobić nie może.

Właśnie wszedł do biura dyrekcji Targów dyr. Ropp, z czego korzystamy i zgłaszamy się po wywiad w sprawie bilansu. O bilansie — jest poniedziałek, godz. 9.30 rano — nie mogę panu w tej chwili nic powiedzieć. Jutro damy komunikat do prasy.

— Ale choć kilka słów!

— W ostatniej chwili Niemcy sprzedali maszyn mleczarskich na 780.000 zł. W dniu zamknięcia Targów sprzedano 82 samochody.

— A jakie jest zdanie zagranicy o Targach?

— Zagranica wyrażała się o nich z wielkiem uznaniem, stawiając je narówni z trzema największemi targami w Europie (Lipsk, Londyn Paryż).

— A ile osób zwiedziło Targi?

— Około 185 tys. (W roku 1934 zwiedziło Targi ok. 100 tys. W dniu zamknięcia było na Targach 41 tys.

Żegnamy się, bo już kilka osób czeka w pilnej sprawie.

Jutro zobaczymy bilans Targów i przekonamy się, jakie dały one wyniki. (sk)

OŻYWIONY RUCH KOMUNIKACYJNY

W związku z zakończeniem Targów Poznańskich ruch kolejowy i autobusowy w Poznaniu uległ w ostatnich 2-ch dniach nadzwyczajnemu wzmożeniu Przyczyniła się do tego walnie ciepła i słoneczna pogoda. — Wycieczkowicze chętnie wyruszali w podróż bez obawy przykrych niespodzianek w postaci deszczu czy śniegu.

W dniu 5 b. m. do południa kolejami przybyło do Poznania około 25 000 osób. Niektóre pociągi składały się z 60 osi, czyli 15 wagonów. Wszystkie były zapełnione.

Taksamo ruch autobusów zamiejscowych uległ wielkiemu ożywieniu. W niedzielę przybyło do Poznania ogółem około 20 dodatkowych autobusów dalekobieżnych, zwłaszcza z Bydgoszczy, Żnina, Kościana i innych miejscowości Przewieziono kilkanaście wycieczek zespołowych, przybywających na Targi Międzynarodowe Frekwencja podróżnych prawie podwoiła się, jednak ze względu na brak danych statystycznych nie możemy podać konkretnych liczb.

Wszyscy spieszyli do Poznania na Targi i słusznie, bo warto je było zobaczyć. (mz.)

Elastyczny sznur telefoniczny

Posiadacze telefonów bardzo często mają kłopoty ze sznurem telefonicznym łączącym słuchawkę z aparatem, który stale się skręca, zaczepia o przedmioty leżące w pobliżu telefonu, a po pewnym czasie znacznie się kurczy. Obecnie został wynaleziony sznur rozciągalny. Składa się on z rdzenia gumowego, na który luźno są nawinięte przewody. Normalna długość wynosi 30 cm, zaś po rozciągnięciu 130 cm. Rdzeń gumowy jest bardzo elastyczny i przy rozciąganiu nie powoduje przesuwania się aparatu. Wynalazek ten w znacznym stopniu podniesie sprawność telefonów, ponieważ dotychczas przeważnie usterki powstawały naskutek przerw w sznurze, który łatwo uszkadzał się. (st)

Pływający uniwersytet

W dniu 29 czerwca r. b. odpłynie z Los Angelos wspaniały jacht, na pokładzie którego znajdzie się 40 studentów i studentek, oraz 8 wybitnych profesorów uniwersytetów amerykańskich. „Pływający uniwersytet" odbędzie podróż naukową dokoła świata w ciągu 10 miesięcy. W czasie podróży na jachcie odbywać się będą wykłady historji, literatury, języków i innych przedmiotów, ponadto zaś studenci zapoznawać się będą z życiem i zwyczajami odwiedzanych krajów. Słuchacze tego niezwykłego uniwersytetu odwiedzą Japonję, Chiny, Filipiny, Indochiny, Siam, Indje, Włochy, Irlandję, Szwecję, Norwegję, Danję, Niemcy, Holandję, Anglję, Francję, Wyspy Kanaryjskie, Kubę, Meksyk i t. d. Studenci amerykańscy złożą w czasie swej podróży wizyty 20 uniwersytetom zagranicznym.

Osobliwa moda

W Australji zapanowała moda pończoch z cienkiej skóry Pewien pomysłowy fabrykant rękawiczek wypuścił na rynek ten nowy artykuł, który przyjął się odrazu i cieszy się ogromnem powodzeniem. Zaletą tych pończoch wobec jedwabnych jest to, że chronią one od ukąszenia komarów, roznoszących malarję. Chodzi o to, że choroba ta jest bardzo rozpowszechniona w niektórych okolicach Australji, a nowy rodzaj pończoch doskonale chroni nogi przed jadliwemi owadami, i prócz tego, jak twierdzą zainteresowane, prezentują się nie gorzej od zwykłych pończoch jedwabnych, czy wełnianych.